Nr. 205. Sobota 7 Września 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Ulica Jagiellońska l. 3. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 58.

Przedpłata

zamiejscowa: rocznie . . . . 32 K, | ćwierćrocznie 8 K — h, półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie 2 K 70 h,

miejscowa: rocznie . . . 24 K, | ćwierćrocznie . . 6 K, półrocznie . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 90 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń. Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Ulica Jagiellońska l. 3. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej krajowego inspektora sanitarnego, radcę Cesarskiego dr. Zdzisława Lachowicza, radcą Namiestnictwa i krajowym referentem spraw sanitarnych w Namiestnictwie we Lwowie.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł poczmistrza, Marcelego Filipowicza, ze Szczucina do Pistynia.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 września.

Rokowania pokojowe.

Mozolnie, po drodze grudą i cierniem zawalonej toruje sobie pokój drogę do upragnionej mety. Przeszkód spotyka co niemiara, stąpa jednak naprzód, krok po kroku i nie cofa się, lecz coraz bliższym celu widzi siebie.

Gdy w miesiącu czerwcu zjechało się w Szwajcaryi kilku dygnitarzy tureckich, w ich liczbie ówczesny przewodniczący Rady państwa z włoskimi posłami Bertolinim i Fusinatim, spoczywała jeszcze w ręku Młodoturków władza. Te pierwsze rokowania przedwstępne przerwał nagle upadek gabinetu Saida, pozatem zaś okoliczność, że partye tureckie — ta mianowicie, która obalono i ta, która dostała się do steru, — zajęte były wzajemnem zwalczaniem siebie.

Jaka treść była owych przerwanych rokowań odgadnąć nietrudno. Z jednej strony reprezentanci turecccy czynili wszelkie możliwe wysiłki dyalektyczne, by zwierzchnictwo tureckie w Trypolidzie i Cyrenaice bodaj częściowo, bodaj pozornie obalić; z drugiej strony posłowie włoscy musieli stać twardo na nieprzejednanem stanowisku i stereotypowem *non possumus* odpowiadać na te żądania. Pierwsi wywlekli zapewne cały arsenał syllogizmów, mniej lub więcej sztucznych dla wykazania, jak pożyteczną byłoby rzeczą odjęcie mocy prawnej, a choćby tylko osłabienie dekretu z 5 listopada 1911, dzięki czemu powaga kalifa w świecie mahometańskim nie poniosłaby szkody przez zawarcie pokoju.

Nie mogli jednakże kierować się podobnymi względami posłowie włoscy. Musieli tedy tłumaczyć przedstawicielom państwa ottomańskiego, że utrzymanie nadal zwierzchnictwa sułtana, choćby tylko pozornie, stałoby się źródłem ciągłych nowych niesnasek pomiędzy Turcyą i Włochami. Ztąd też niemożliwą jest dla rządu włoskiego rzeczą, dokonać jakichkolwiek zmian w dekrecie z 5 listopada r. 1911. Podpisując go, król pozostawał pod naciskiem żywiołowego pragnienia opinii publicznej, a zresztą dekret przez jednogłośną entuzyastyczną uchwałę obu izb przeobraził się w ustawę. Samo poruszenie podobnej myśli przyprawiłoby gabinet nietylko Giolittiego, lecz także każdy inny, o upadek, naród włoski bowiem nie zgodzi się nigdy na to, by nad Trypolidą i Cyrenaiką pozostał choćby cień zwierzchnictwa tureckiego.

Przyczyny, które pociągnęły za sobą przerwanie rokowań, okazały się w ostatecznym wyniku pomyślne dla sprawy pokoju. Do gabinetu wszedł między innymi ten sam Kiamil basza, który pertraktował z przedstawicielami włoskimi, nadto zaś tekę spraw zagranicznych objął chrześcianin Gabryel Noradunghian, również idei pokoju szczerze życzliwy. Dowodem korzystnie zmienionego nastroju była już choćby energia, z jaką nowy gabinet odparł żądanie Młodoturków, by jako *conditio sine qua non* pokoju postawiono utrzymanie tureckiego zwierzchnictwa w starym afrykańskim wilajecie.

Mimo to nie podejmowano zrazu na nowo rokowań. Stało to się jednak nie z powodu, jakoby gabinet nie pragnął ich wznowić, lub jakoby nie wierzył w ich owocność, lecz wyłącznie i jedynie dla tego, ponieważ obejmując rządy, musiał zająć się przedewszystkiem uśmierzeniem wewnętrznych zawikłań. Gabinet Muchtara baszy pozostawał w ciągłej niepewności swego losu; komitet „Jedności i postępu" zajął wojownicze wobec niego stanowisko; w Albanii wybuchło powstanie, a Czarnogóra, Serbia i Bułgarya zajęły takie stanowisko, jakgdyby pragnęły, korzystając z zamętu, wywołać wojnę. Nic dziwnego, że w takich warunkach, musieli Muchtar basza i Kiamil basza odłożyć kwestyę rokowań pokojowych na później. Do prowadzenia takich rokowań potrzeba przynajmniej do pewnego stopnia swobodnej myśli i pewnego gruntu pod nogami — tymczasem gabinet turecki pozostawał nieustannie pod brzemieniem niepewnego jutra.

Zaledwie jednakowoż po ostatniem przesileniu udało się wytworzyć pewien *modus vivendi* z komitetem „Jedności i postępu"; zaledwie zażegnane zostało niebezpieczeństwo orężnego zatargu z bałkańskimi sąsiadami, a poczyniono zaraz przygotowania do nawiązania na nowo nici skutkiem przewrotu stargane]. Pojawiło się też niebawem oficyalne oświadczenie *Agencyi Ottomańskiej*, że „wymianę zdań pomiędzy rządami ottomańskim a włoskim w sprawie znalezienia gruntu odpowiedniego dla rokowań pokojowych pokrywać musi ścisła tajemnica, wszelkie więc na ten temat doniesienia polegają na czczych kombinacyach". W ten sposób półurzędowe pisma włoskie, które dotąd z całą stanowczością zaprzeczały przeprowadzeniu jakichkolwiek rokowań pokojowych, musiały przyznać, że rokowania takie toczą się istotnie. Takie stwierdzenie jest rzeczą wielkiej wagi, jakkolwiek więc co do szczegółów rokowań, co do ich ogólnego przebiegu i chwilowego stanu żadnych autentycznych zasięgnąć nie można wiadomości, — przypuszczać wypada, że tok rokowań musi być pomyślny i że upragniony przez przyjaciół ludzkości pokój już niebawem dojdzie do skutku.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że wczorajsza Rada ministrów zajmowała się sprawozdaniem delegatów tureckich, biorących udział w rokowaniach pokojowych. Po zbadaniu sprawy Porta udzieli delegatom nowych instrukcyj dla ponownego podjęcia rokowań.

Cesarz Wilhelm w Szwajcaryi.

Cesarz niemiecki przybył dnia 3 b. m. do Zurychu, by uczestniczyć jako gość w manewrach dwu dywizyj. Niezawodnie ze stanowiska wojskowego musi budzić wielkie zajęcie ta próba sprawności urządzeń militarnych, zgoła odmiennych od urządzeń w innych armiach europejskich. Politycznego podkładu oczywiście wizyta cesarza niemieckiego

---

Z Zakopanego.

W sierpniu 1912.

Błogosławiona niech będzie ta chwila, w której zaproszony i zachęcony przez właścicielkę willi „Leśniakówka" w Zakopanem, p. Helenę Piotrowską, wybrałem się w tym roku do polskiej letniej stolicy.

W tem miejscu uczuwam tremę, podobną mniej więcej do tej, która poprzedza wyznanie grzechu śmiertelnego na spowiedzi:

— Do Zakopanego wybrałem się po raz pierwszy w życiu!

Moja bardzo wielka wina!

Podróżowałem przez saską Szwajcaryę, zwiedzałem Alpy, opisywałem wschód słońca na Semmeringu, zachód w Bischofshofen, poezyę Dachsteinu, Gesäuse, Taury i w. i... nie wspominam o pobytach nad morzem... A do Zakopanego wybrałem się dopiero dzięki namowom p. Piotrowskiej i zawziętemu uporowi jej poczciwego serca.

Moja wina! moja wielka wina!

Szczegół ten z tego jedynie powodu wymieniam z takim naciskiem, bo na obszarach ziem polskich jest wielu mnie podobnych, których te słowa może przywiodą do opamiętania. I jeśli mam szukać powodów tego łapania się na cudze błyskotki, gdy własne skarby leżą w poniewierce — to znajduję znowu to samo źródło, na które wskazałem pisząc o Krynicy: bałamucenie opinii przez przygodnych korespondentów, którzy pod wpływem złego humoru, słoty, chwilowego niepowodzenia, puszczają w świat drukowane plotki, nie licząc się, a może nie zdając sobie z tego sprawy, że w ten napiętnowania godny sposób, wyrządzają Ojczyźnie szkodę nie łatwą do powetowania!

Cóż pomogą: Chałubiński, Witkiewicz, Tetmajer, Nowicki, Orkan i tylu innych twórców pieśni o ziemi naszej chlubie i ozdobie — kiedy pp. X., Y., Z. napiszą, że w Zakopanem jest niesłychana drożyzna, że górale „zwydrzeni" (?!) przez Królewiaków obdzierają gości ze skóry, że na Krupówkach jest brud, niechlujstwo; wikt drogi i niedobry — a podpisany, jak wielu innych, uwierzy i mając nie wiele czasu a jeszcze mniej do dyspozycyi monety — pojedzie do Aussee lub Karyntyi nad Wörtersee, gdzie właśnie znajdzie to wszystko, co pp. X., Y., Z. napisali o Zakopanem.

Wina jest po stronie jednej i drugiej. Dlaczego dotychczas nigdy i nigdzie nie napisano, że przy ulicy Kościeliska jest „Leśniakówka" w zaciszu wśród kwiatowego ogródka, gdzie za skromną, wprost nie do uwierzenia cenę (nie chcę wymieniać kwoty, by mię o reklamę nie posądzono) można znaleźć nie tylko wygodne pomieszczenie, lecz także najtkliwszą, jak wśród rodziny dobrej opiekę i — gdzie z wszystkich niemal okien i werand jest widok na — Giewont. Przed nazwą tego olbrzyma opuszczam przymiotniki i superlatywy; bo zdawkowych i zbanalizowanych używać nie chcę, a brak mi słów na wyrażenie szczerego, wielkiego zachwytu. Giewont w czasie pełni księżyca, ma wyraźny profil legendowego, uśpionego twardym snem rycerza na tle srebrnej nocy; królewska pieśń w opokę zaklęta, najwspanialsze dzieło Arcy-Mistrza,

Co malował na niebios błękicie
I malowidło odbił na tle fali,
Kolosów wzory rzeźbił na gór szczycie
I w głębi ziemi odlał je z metali...

Stałem na werandzie „Leśniakówki" oszołomiony tym widokiem, jakbym ujrzał nagle wcielenie sun cudnego: na jawie, tak bliskie i rzeczywiste, że prawie dotykalne, tylko przejść jasną przełęcz, lub znaleźć się niespodzianie w świątyni o sklepieniu z szafirów przed posągiem nieznanego boga...

Zadumę moją przerwała pani Helena:

— Czy pan wie, jaki nas cios spotyka?

Spojrzałem na nią, jak w śnie magnetycznym.

— Czoło rycerza zwolna wprawdzie, ale coraz więcej dostrzegalnie zmienia się w piarg, rozkłada się, sypie.

Na źrenicach jej ujrzałem szklistą powłokę.

Giewont widziałem po raz pierwszy w życiu, więc zmiany z powodu drobnego zniekształcenia dostrzedz nie mogłem, ale — jeśli tak jest istotnie, to serdecznie nam zapłakać trzeba nad tą stratą nad wszelki wyraz bolesną, bo niepowetowaną!

Legenda o śpiącym rycerzu ma tyle w sobie wielkiej poezyi, tyle mocy utajonej, co czeka tylko chwili wyzwolenia, by wstrząsnąć i poruszyć ludzkości całe ogromy, że utrata jej jest ciosem dla nas.

— Wapień wietrzeje, nic dziwnego — rzekł jakiś pozytywista.

— Tak, wapień wietrzeje, więc może i olbrzymi krzyż żelazny na szczycie Giewontu runie z czasem.

— Krzyż ostoi się prawdopodobnie, bo jest głęboko osadzony.

— Będzie to kiedyś krzyż na grobie.

— Na grobie?

— Na grobie legendy, którą stworzyli niepoprawni marzyciele, co z założonemi rękami czekają na obudzenie się śpiącego rycerza.

Nastrój poważny wielce i uroczysty przerywa głos dzwonka, wzywającego nas na wieczerzę. W jasno oświetlonej sali jadalnej, gdzie każdy stylowy mebelek przypomina mi Zakopane — rozwiewa się w mig melancholia księżycowej nocy i przechodzi od razu w wesołość i humor podniecony wonnym oparem półmisków, które tu w górskiej atmosferze, znakomicie wpływającej na apetyt, nie małą odgrywają rolę. Towarzystwo zapoznaje się prędko i pokazuje się, że w „Leśniakówce" jest z dzielnic ziemi polskiej najliczniej reprezentowane Królestwo. Z Warszawy bawi tu p. Zdzisławowa Dębicka, żona znanego i tak zasłużenie cenionego poety.

— Więc pan zna mego męża? — pyta p. D. zdziwiona.

— Ależ znam doskonale i do tego od jak dawna! od chwili, gdy w świat rzucił pierwszy tomik poezyi szczerej, natchnionej, tych drogocennych perełek, które nasz muzyk Walter tak misternie nicią melodyi nanizał. Śpiewam piosenki męża pani.

— A nie znacie się osobiście?

— Czytuję jego utwory, podzielam zapatrywania i poglądy... czyż to nie najoczywistsze obcowanie?

Zaczęła się tedy swobodna pogawędka, jak w gronie starych znajomych: o wszystkiem, co nas wspólnie obchodzi, co cieszy nas i boli; pogadanka, do której stolica w Tatrach, szczególnie w porze letniej, gdy tutaj ze wszystkich ziem polskich przybywa kuracyuszów, nastręcza wiele sposobności z powodu wzajemnego zbliżenia się, nie krępowanego formami konwenansu.

Miła rozmowa straciła rachubę czasu; pamięta o nim jednak p. Helena, która jak najtroskliwsza opiekunka dba o wypoczynek swych gości, myśli o werandowaniu, karmi ich kilka razy na dzień smakołykami; wogóle gorliwie stara się o to, by każdy z lokatorów „Leśniakówki" pobyt swój w Zakopanem wyzyskał, jak najpożyteczniej.

W pokoju moim blask księżyca tak się rozwielmożył, że trzeba było albo bardzo szczelnie pozasłaniać firanki, albo poddać się niepodzielnie urokowi miesięcznej nocy. Do wypoczynku zapraszało wygodne łoże, ale nie uczuwałem wcale znużenia, nie miałem najmniejszej do snu ochoty.

Jak można przesypiać noc taką, którą niezawodnie sam Stwórca przeznaczył do czuwania i marzeń, „Noc pomyślana jest głębiej niż dzień" — rzekł Nietzsche i nigdy mocniej nie trafiły mi do przekonania te słowa.

Obydwie werandy mego pokoju są tak na wskroś prześwietlone, że poruszam się jak w kryształowym pałacu; od Giewontu przylata chłodny, suchy, zdrowy wiew, na cichych skrzydłach, by snu nie spłoszyć w okolicznych chatach, gdzie dawno już światła pogasły. Śpią twardo potomkowie Sabały, rówieśnicy Bachledy, by mieć na jutro nogę zwinną i pewną: na Zawrat, na Rysy, na Orlą Perć...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

nie ma. Zaznacza to również prasa szwajcarska, która wita dostojnego gościa bardzo życzliwie, przypominając przytem, że także Najj. Pan, Cesarz Franciszek Józef i prezydent Fallières zwiedzili Szwajcaryę, a odwiedzinom ich nie przypisywano żadnej politycznej doniosłości.

W podobny sposób traktują sprawę pisma niemieckie i zagraniczne, a tylko w prasie francuskiej zabrzęczało z powodu wizyty cesarza Wilhelma kilka mniej lub więcej zjadliwych złośliwości. Między innemi *Gaulois* pisze, że zakrawałoby to na ironię, gdyby Szwajcarzy pokazali cesarzowi manewry, które na celu mają odparcie napadu Niemiec na Szwajcaryę. Cesarz miałby wówczas sposobność zobaczyć, jak to mały naród szwajcarski potrafi bronić swej neutralności.

Rzecz jasna, że ani ces. Wilhelmowi, ani Szwajcarom niepodobna przypisywać tych zamiarów, których istnienie uważa francuski organ za rzecz możliwą. Program manewrów szwajcarskich ustalony był, zanim jeszcze ces. Wilhelm powziął był zamiar zagoszczenia na ziemi szwajcarskiej, a jego chęć przypatrzenia się manewrom w zupełności tłumaczy wspomniana już przez nas odrębność urządzeń wojskowych w Szwajcaryi.

Armii stałej w znaczeniu europejskiem niema tam, Szwajcarzy uznali ją za zbyteczną wobec warunków terenu, wobec przyrody alpejskiej, która z ich ojczyzny uczyniła jedną wielką warownię. Rozrzucony po skałach szwajcarskich drobny oddział strzelców powstrzymać może stokrotnie liczniejszą falangę najeźdźcy; niepodobna zresztą byłoby inwazyi rozwinąć sił znacznych na tym górskim terenie.

Niemniej wszakże Szwajcarya daleka jest od tego, by obronę ojczystego kraju zdawać na łaskę Opatrzności. Przeciwnie każdy syn tej ziemi uważa za jeden z głównych i zrozumiałych same przez się obowiązków wyćwiczenie się w kunszcie wojennym tak, by każdej chwili mógł nastawić pierś za ojczyznę. Szczególny nacisk kładzie się przytem na celne strzelanie; w czynnej taktyce i w patrolowaniu ćwiczą się Szwajcarzy pod zawodowem kierownictwem jako rekruci. Ćwiczenia te trwają przez dni 70, poczem rekruci przechodzą do rezerwy, wyekwipowani wojskowo, by od czasu do czasu odbywać ćwiczenia ku utrzymaniu swej sprawności.

Okoliczność, iż każdy żołnierz ma pod ręką broń i amunicyę, ułatwia w wysokim stopniu mobilizacyę. Co zaś najosobliwsza to, że nawet oficerowie z wyjątkiem niewielkiej liczby instruktorów, nie są oficerami zawodowymi; [illegible] nimi oficerowie wyżsi stopniem Tak n. p. pułkownik Wille, który kierował manewrami w obecności cesarza niemieckiego, jest doktorem prawa i profesorem Politechniki w Zurychu.

Armia szwajcarska składa się z obrony krajowej i pospolitego ruszenia i obejmowała do niedawna 4 korpusy, po 2 dywizye. Odpowiednio do tego cały kraj podzielony był na 8 okręgów dywizyjnych, w których znajdowały się wszystkie trzy rodzaje broni, ile możności w komplecie.

Obecnie wprowadzono organizacyę nieco odmienną. Nie uwzględnia ona związków korpusu, lecz ogranicza się do dywizyi wyłącznie, jako jednostki operacyjnej. Równocześnie ograniczono liczbę okręgów dywizyjnych do sześciu, uwzględniając stosunki strategiczne i geograficzne. Postanowiono też, aby w skład każdej dywizyi wchodziły trzy brygady piechoty. Gdy dawniejszy korpus liczył 20.800 ludzi z 72 działami polnemi, posiada dywizya dzisiejsza 14.500 ludzi, 56 dział i 24 karabinów maszynowych.

Batalionów piechoty jest 98, a to fizylierskich i strzeleckich. Obecnie bataliony jako jednostki samodzielne przestały istnieć i połączone zostały w pułki. Jako trzecią brygadę przyłączono do czterech dywizyj (1, 3, 5 i 6) t. zw. brygadę górską, zaopatrzoną w formacye specyalne bateryj górskich, saperów i t. d.

Artylerya polowa, stanowiąca brygadę, składa się z dwu pułków artyleryi po sześć w dwu oddziałach sformowanych bateryj, oraz z oddziału haubic, składającego się z dwu bateryj. Te ostatnie mają kaliber 12 centymetrowy. Uzbrojenie dywizyi odpowiada zupełnie wymaganiom współczesnym. Nie brak im oddziałów kołowników, ani kuchni polowych; również oddziały sanitarne i oddziały balonowe są zorganizowane należycie.

Bardzo starannie jest obmyślona organizacya okręgów dywizyjnych. Uwzględniono w niej starannie linie kolejowe, aby ułatwić mobilizacyę. Również uwzględniono stosunki narodowościowe ludności i do każdej dywizyi należą mieszkańcy, mówiący jednym językiem. Językiem służbowym pułków jest ten język, którym mówi ludność danego okręgu dywizyjnego, a więc francuski, niemiecki lub włoski.

Manewry tegoroczne odbyły się w górzystej okolicy Toggenburgu. Kierował niemi — jak wspomniano — pułkownik Wille, który od r. 1883 stoi na czele konnicy szwajcarskiej, a od r. 1904 ma pod swą komendą trzeci korpus armii. Wille jest Niemcem z rodu i liczy lat 64.

Zurych. Manewry ukończono wczoraj. Cesarz niemiecki wrócił do Zurychu. Na dziś zapowiedziano wielką ostatnią defiladę w Aadorf.

Z pod berła rossyjskiego.

(Głos *Rossii*. — Ks. Meszczerski o Suworinie. — Sprawa Kurłowa).

Wielką sensacyę w sferach politycznych rossyjskich wzbudził głos półurzędowej *Rossii*, na której szpaltach wystąpił p. Syromiatnikow z następującemi uwagami:

„Lęk przygniata naszą społeczność, i, przy spokojnem życiu, przy braku świetnych zwycięstw, lęk ten jeszcze nieprędko przejdzie, ale trzeba wszelkimi sposobami rugować go z życia, wszelkimi sposobami dążyć do pojednania i nie zewnętrznego, lecz organicznego, duchowego uspokojenia. Trzeba więcej światła, jak można najwięcej światła we wszystkich dziedzinach życia społecznego i państwowego, gdyż mrok i tajemnica zawsze były najwierniejszym sprzymierzeńcem niezadowolenia i rewolucyi. Zadaniem władzy nietyle jest rozkazywać, ile przekonywać i wyjaśniać.

Nie zasady rządzenia, lecz sposoby rządzenia powinny być nowe. Zabraniać bardzo łatwo, lecz wszelkie zakazy, jak każda zapora, zwiększają siłę oporu. Wszystko to doprowadza do tego wniosku, że nie pełne złości kłócenie się z „inorodcami“ i nie budzenie w nich nienawiści do Rossyan powinny być zadaniem ludzi rossyjskich, lecz stworzenie oświaty narodowej w szerokim duchu państwowości rossyjskiej i jak najszersze popieranie rossyjskiej samodzielności, rossyjskiego geniuszu, rossyjskiej pracy“.

Dziwnie, bardzo dziwnie brzmi w *Rossii* ta żądza światła i względność dla „inorodców“ zauważa *Słowo* warszawskie i dodaje: Ciekawa rzecz, jak to długo potrwa?

*

W *Grażdaninie* pomieścił ks. Meszczerski charakterystykę zmarłego świeżo Suworina, który jako głowa *Now. Wrem.*, tak znaczny wpływ wywierał na społeczeństwo rossyjskie.

Zaznaczywszy, iż Suworin był w ciągu lat czterdziestu jego nieprzejednanym przeciwnikiem politycznym, przyznaje wszakże ks. Meszczerski, iż był to człowiek i pisarz niepospolity. Najlepszym okresem pracy Suworina był, zdaniem ks. Meszczerskiego, pierwszy okres pracy w kierunku liberalnym. Potem pod szczęśliwą gwiazdą powodzenia staje się Suworin innym człowiekiem.

„W sądach swoich o sprawach i ludziach — pisze ks. Meszczerski — był bezwzględnym krytykiem, muszę jednak zaznaczyć, że nie widziałem nigdy człowieka mądrego i natchnionego, któryby był tak bezsilnym w tworzeniu ideałów i określonych programów w dziedzinie przekonań politycznych, jak Suworin. Tłumaczyć to można stykaniem się z najprzeróżniejszemi osobami i zdaniami, z któremi codziennie spotykał się wydawca *Now. Wrem.*, czuły i niezmiernie podatny na każde wrażenie, płynące od tego, z kim rozmawiał. Taka sama nieokreśloność poglądów była cechą stosunków jego do licznych współpracowników, wśród których barometr stale wskazywał czas zmienny, a przejścia od nieufności do *carte blanche* odbywały się nieustannie. Skutkiem tego odczuwało się często brak gospodarza i stałego programu w tym ogromnym świecie gazety i oto dlaczego *Now. Wrem.*, bez względu na swoje powodzenie, było zawsze organem nietylko o nieokreślonym i nietrwałym poglądzie politycznym, ale nawet wprost sprzecznym z samym sobą w niektórych sprawach“.

Ks. Meszczerski oskarża o to nietylko samego Suworina, zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy znajdował się on ciągle pod wpływem nieustannych i różnorodnych intryg politycznych.

*

Pisma kijowskie donoszą: Senator Szulgin w charakterze sędziego śledczego, prowadzący dochodzenia w sprawie Kurłowa, Spirydowicza, Kulabki i t. d., po zbadaniu b. naczelnika kijowskiego wydziału ochrany N. Kulabko, indagował szereg świadków, w tej liczbie komendanta fortecy kijowskiej gen.-majora Medera — pod którego zarządem znajduje się t. zw. „kosoj kopanir“, gdzie więziony był zabójca Stołypina, Bogrow. — pomocnika naczelnika kijowskiego guberu. zarządu żandarmeryi A. Iwanowa, który prowadził śledztwo pierwiastkowe w sprawie Bogrowa i t. d.

Krążą pogłoski, że zeznania świadków wyjaśniły niektóre bardzo ważne szczegóły, co do organizacyi ochrany podczas uroczystości przeszłorocznych w Kijowie. Wyjaśnił się zwłaszcza stosunek Bogrowa do ochrany kijowskiej.

Zebrany dotychczas materyał rzuca osobliwe światło na stanowisko Bogrowa w ochranie, które dało mu możność wolnego dostępu do najważniejszych miejsc, a mianowicie: do hipodromu, gdzie przez dłuższy czas znajdował się w pobliżu Stołypina, a następnie do teatru, gdzie dokonał zamachu.

W związku ze śledztwem senator Szulgin zwiedzał teatr miejski, gdzie zaznajomił się szczegółowo z położeniem parteru, chórów i wyjść. Senator oglądał krzesło, obok którego zabity został P. Stołypin, był w bufecie, dokąd początkowo przyprowadzono aresztowanego mordercę i gdzie odbyło się jego pierwsze badanie.

Śledztwo Szulgina rzuciło postrach na ochranę i sfery utrzymujące z nią stosunki.

Zagadka konwencyi morskiej francusko-rossyjskiej.

Zdawałoby się, że jest już rzeczą ustaloną istnienie tej konwencyi. Zwłaszcza w czasie wizyty p. Poincarégo w Rossyi czytano i rozprawiano o niej, jako o rzeczy, która rozumie się sama przez się. Zachodziły tylko różnice co do kwestyi, czy jestto akt świeżo powstały i specyalnie pod wpływem ostatnich zdarzeń doprowadzony do skutku, czy też raczej wysnuto go jako logiczne na-

---

139)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(*Pierre Sales. Le trésor du Guildo*).

Tom drugi.

La Malouine.

XI.

(Ciąg dalszy).

Lecz po ostatnich słowach ojca, Guy pomyślał o ważniejszych rzeczach i zaczął od tego:

— Czy pani Fergusson rozporządza ręką swojej córki.... nawet nie radząc się męża?

— Ależ — odrzekł Rajmund z lekkiem odcieniem zakłopotania — ależ.... powiadomi się jego, skoro tylko przyjedzie.... A zresztą, pani Fergusson nie potrzebuje nigdy w niczem się jego radzić.... Od tak dawna, jak...

— W każdej innej rzeczy, nie mówię, ojcze, lecz skoro chodzi o przyszłość córki....

— Czyżby mógł nie zgodzić się na związek, który jego żona.... i córka?...

— Miałby do tego prawo; i wyobrażam sobie, że zrobiłby to, choćby tylko dlatego, że nie raczono z nim się porozumieć...

— Ależ moje dziecko — zawołał Rajmund coraz bardziej zakłopotany — bardzo możliwe, a nawet prawdopodobne, że pani Fergusson już o tem pisała do męża.... Nie stoję po za jej plecami, gdy załatwia swoją korespondencyę.

— Przyznam się ojcze, iż wolałbym, żeby tak było, a nawet wolałbym, ponieważ pan Fergusson ma tu przyjechać, poczekać na niego, zanim się jakie kroki rozpoczną.

Rajmund zagryzł usta. Syn jego, w swojej prawości, naiwności, pomieszał mu szyki od razu. Czekać na przyjazd pana Fergussona?.. To znaczyło wyrzec się prawie tego zamiaru, tak dawno, tak namiętnie wypieszczonego. Trzeba im było, żeby poczciwy Joë zastał fakt dokonany, żeby nie miał nic innego do roboty tylko zgodzić się z sytuacyą; trzeba było, aby Jane już przyjęła Guy de Kermeric za narzeczonego.... Ale nie chciał nalegać.

— Może masz słuszność — rzekł.

Myślał o Betsy i postanowił udowodnić synowi, że ma już zupełne upoważnienie od męża. I zaledwie nieco się uspokoił co do tej sprawy, Guy zadał ma nowy cios, wymawiając tych kilka słów:

— A moja matka, ojcze?

— Twoja matka?... Ależ.... ależ, moje dziecko.... w stanie obłędu, w jakim się znajduje....

— Stan jej zdrowia jest o wiele lepszy, niż sobie wyobrażasz ojcze. Czyż mogę ją zostawić po za obrębem tych zamiarów?

— Chcesz.... powiadomić matkę?

— Naturalnie.

— Oznajmić jej, że... się z nią rozłączysz?... bo dla niej to będzie rozłączenie.... Nie... nie boisz się wywołać jakiegoś strasznego ataku?... Nie, nie! Proszę ciebie nie rób tego!

Pan de Kermeric mówił z takiem przerażeniem, że Guy doznał rodzaju niesmaku, czując, że jest coś fałszywego w postępowaniu ojca.

— Chciałbyś ojcze, abym się ożenił bez wiedzy matki?

— Chciałbym... abyś postępował z największą ostrożnością.. Nie... nie możesz radzić się matki, która należy do tego świata tylko dzięki cudom poświęcenia i przywiązania z naszej strony... Możesz tylko przyzwyczajać ją zwolna do tej myśli, a skoro uznasz chwilę stosowną, zaprezentować jej swoją żonę... To... to mi się wydaje najrozsądniejsze...

Ta mowa o matce była tak strasznie przykrą dla Gwida, że zwrócił rozmowę na tę, którą mu już za żonę dawano.

— A miss Jane, nareszcie?... Co ona myśli? Czy podziela zachwyty lady Fergusson?

— Jane jest dzieckiem, uosobioną niewinnością... Założę się, że myśl o miłości nigdy do głowy jej nie strzeliła; lecz chociaż się tego nie domyśla, wkradłeś się już bardzo w jej serce. Tylko trochę śmiałości, mój Guy, a rozkochasz ją w sobie szalenie....

— Tylko, że.... aby rozbudzić miłość, trzeba, zdaje mi się, czuć ją samemu.... A.... a przyznam ci się, mój ojcze...

— Czyż byś kochał inną!? — spytał baron gorączkowo.

— Mój Boże, nie! Ty, ojcze, moja matka, dziadek, twoja matka, polowanie, rybołowstwo... To wszystko wystarczało mi do zaspokojenia potrzeb serca...

— W takim razie, gdy Jane ciebie pokocha, z łatwością ci przyjdzie odwzajemnić jej uczucia.

— Niech i tak będzie!... dobrze, ojcze, życzę sobie, aby serdeczna przyjaźń, którą Jane mnie natchnęła w miłość się zmieniła... bo inaczej, nie uważałbym za uczciwe żenić się z nią.

Pan de Kermeric szepnął w duchu:

— O święta naiwności!

XII.

— A to co? o czem tak myślisz, panie Niewygodny?

— Ja?... Ja?... — rzekł Marek zrywając się nagle jak ze snu zbudzony — ależ... o niczem, siostrzyczko!

— Ty, niedobry! — wyrzekła Nini prawie poważnym tonem. — Jeżeli sobie wyobrażasz, iż nie domyśliłam się, że coś ukrywasz przedemną!...

— Ukrywam coś przed tobą, ja? Ach! Oto zuchwalstwo, na którebym sobie nie pozwolił i któro zresztą na nicby się nie przydało wobec ciekawych oczu, jakiemi panna Nini została obdarzoną.

— Żartuj sobie ze mnie, proszę!

I panna Nini, której wszelka śmiałość obcą nie była, szczególnie wobec tego olbrzymiego brata, tak dobrego dla siostrzyczki, porwała go za pukiel włosów, ciągnąc ku sobie. Marek wybuchnął śmiechem, złapał siostrę w pół i zaczął nią kręcić, kręcić....

— Czy bierzesz mnie za bąka?

Byli sami w salonie willi. Pan Champagney poszedł spać o dziewiątej, według swego zwyczaju, a Berta poszła w jego ślady przed dziesiątą, bo chciała dobrze wyglądać nazajutrz. Co do Arnolda, skoro tylko wypadły „wieczory w kółku rodzinnem“, miał zawsze jakiś pretekst, aby się wymknąć.

Marek i Nini zostali więc sam na sam od godziny i każde zdawało się mocno zajęte, Nini przeglądając ilustrowane dzienniki, Marek, czytając gazety sportowe. Lecz Nini, przejrzawszy po kilka razy wszystkie ryciny, podsunęła się tuż blisko twarzy brata i przekonała się, że jeżeli czytał, to w bardzo sztuczny sposób, ponieważ gazetę trzymał na wywrót.

— Słuchaj mój Mareczku ukochany....

Tuliła się do niego po ukończeniu zabawy w bąka, lubiąc ogrzać się przy jego sercu.

— Słuchaj, powiedz mi, co ci jest?

— Cóż chcesz, żeby mi było?.... Do licha....

— Owszem, owszem! coś ci jest; nie jesteś już takim, jak zawsze!.... Patrz! masz nawet gorączkę!

Lecz Marek był zdecydowany w żart to obrócić.

— Czy masz termometr, żeby mi mierzyć gorączkę?

— Och! niedobry!.... Powiedz, czemu twoje oczy są smutne czy zamyślone?.... Czemu grasz tak niedbale w tenisa?.... Czemu nastąpiłeś mi na nogę wczoraj, walcując?.... Czemu dzisiaj, gdy pływaliśmy twoim yachtem, rozkazałeś niewłaściwy zwrot?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

stępstwo aliansu pomiędzy Francyą i Rossyą bez względu na sytuacyę polityczną, a więc bez skierowywania ostrza konwencyi przeciwko któremukolwiek z mocarstw.

Tymczasem ze źródeł angielskich, o których przypuszczać można, iż dzięki istnieniu trójporozumienia są co najmniej równie dobrze poinformowane, jak źródła francuskie, — otóż ze źródeł angielskich rozchodzą się obecnie głosy zadające kłam „legendzie o konwencyi“. Między innymi także tak poważny i poważany publicysta, jak Dillon, znany ztąd, iż nie zwykł bawić się w rozpowszechnianie bajek, pomieścił w *Contemporary Review* artykuł o właściwem znaczeniu konwencyi morskiej pomiędzy Francyą a Rossyą. W artykule tym Dillon stanowczo zaprzecza, jakoby istniała taka konwencya, a wszystkie wiadomości o niej nazywa humbugiem.

Angielski publicysta kreśli na początku swych wywodów genezę sprawy. Podług przyjętej ogólnie wersyi, narady przedwstępne o konwencyi toczyły się w Paryżu pomiędzy ks. Liewenem a admirałem Auberem. Konwencya miała jakoby rozszerzyć podstawy dwuprzymierza i związać ściślej trójporozumienie. Objąć miała konwencya nietylko działanie flot francuskiej i rossyjskiej, ale także zgodną pomoc ze strony angielskiej. Ponieważ jednak w związku z tem wynikał cały szereg kwestyj międzynarodowych wypadło premierowi francuskiemu pojechać do Petersburga, ażeby tam z Sazonowem i sir Buchananem omówić całą sprawę szczegółowo.

Zdaniem Dillona wersya ta jest zupełnie bezpodstawna. Uwierzono jej tylko w Berlinie i to na czas krótki. Sojusz francusko-rossyjski trwa już 19 lat i jest tak dobrym sojuszem, iż niepodobna sobie wyobrazić, aby w razie wojny, podczas której armie francuska i rossyjska działałyby zgodnie, floty obu mocarstw pozostawały neutralne lub w stosunkach wrogich. O czemże więc właściwie miała mówić konwencya 1912 r.?

Cała zaś sprawa przedstawia się o wiele prościej. Naczelnicy sztabów generalnych obu mocarstw spotykali się stale dotychczas w celu wzajemnego porozumienia. Sztabu generalnego marynarki rossyjskiej dawniej nie było, a od roku 1905 nie było i floty, więc też porozumienia kierowników marynarki nie warto było urzadzać. W tym roku zaś naczelnik nowego sztabu marynarki rossyjskiej ks. Liewen pojechał do Paryża i naradzał się z admirałem Auberem w sprawach technicznych, co do programu marynarki, budowy nowych okrętów i t. d.

Dillon zapewnia, że czerpie swoje informacye ze źródeł zupełnie wiarygodnych. Oznajmia przytem kategorycznie, że ani ambasador angielski, ani nikt z dyplomatów petersburskich nie wiedział nic o tej domniemanej konwencyi, że Sazonow i Kokowcew dowiedzieli się o niej dopiero z gazet i ogromnie byli zdziwieni tą wiadomością. Po za tem w rozmowach petersburskich p. Poincaré z Kokowcewem i Sazonowem ani słowa nie zamieniono z powodu konwencyi.

Taka jest podobno prawda o konwencyi morskiej francusko-rossyjskiej. A jednak bez ubliżania Dillonowi i jego informacyom, mimowoli nasuwa się pytanie, jakim sposobem „legenda o konwencyi“ mogła była powstać i dlaczego nie zaprzeczono jej w tak dosadny sposób, aby odjąć jej wszelką wiarygodność? Artykuł więc p. Dillona nie zamyka kwestyi tak bardzo zajmującej ze stanowiska międzynarodowego; sprowadza on ją tylko na poziom pierwotny — i konwencya, którą uważano już za pewnik, staje się znowu zagadką.

KRONIKA.

Lwów, 6 września.

Kalendarz.

Sobota (7 września):

Reginy. — Domosława. — Wartftołomeja.

Wschód słońca o godzinie 4·49 rano, zachód słońca o godz. 5·56 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 15 stopni C.

— **JE. P. Minister Władysław Długosz** przybył dziś rano z Wiednia do Lwowa.

— **JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** powrócił dziś rano do Lwowa.

□ **Członek Wydziału krajowego** Mieczysław Onyszkiewicz powrócił z urlopu i objął kierownictwo departamentu spraw szkolnych, fundacyjnych i gminych, a wskutek tego uwolnił P. Marszałek od urzędowania zastępcę posła Oktawa Salę.

□ **Mianowania.** Wydział krajowy posunął radcę Wydziału krajowego Władysława Żeńczaka do V. klasy rangi urzędników i zamianował praktykanta kasowego, Józefa Dobrzańskiego i ukończonego prawnika Antoniego Iwanowicza praktykantami konceptowymi, a ukończonych techników: Karola Freunda i Antoniego Lachowicza, praktykantami technicznymi w oddziale techniczno-drogowym Wydziału krajowego.

— **Nieprawdziwe wiadomości.** W dziennikach pojawiły się w ostatnich czasach wiadomości o kradzieżach, wykrytych w magazynach kolejowych we Lwowie. Przy tej sposobności wymieniano nazwisko p. Józefa Makuscha, starszego inspektora kolei państwowej, sprawującego funkcye zastępcy dyrektora dla spraw komercyalnych, twierdząc, że przeciw p. Makuschowi wdrożono śledztwo sądowe i że został suspendowany.

Na podstawie autentycznych informacyj możemy podać do wiadomości, że p. Makusch ukończywszy 41 lat służby przy kolejach państwowych i uzyskawszy z dniem 1 lipca *quinquenium* jako starszy inspektor, wniósł dnia 25 lipca podanie z prośbą o przeniesienie w stan spoczynku i o urlop, który z dniem 16 sierpnia rozpoczął. Wiadomości o jego suspendowaniu lub wdrożeniu przeciw niemu śledztwa sądowego są zupełnie bezpodstawne.

— **Stypendya dożywotnie.** C. k. Namiestnictwo nadało z fundacyi im. Zdzisława Zajączkowskiego stypendya dożywotnie, przeznaczone dla krewnych fundatora, śp. Albina Zajączkowskiego, w kwotach po 630 kor. rocznie począwszy od 1 stycznia 1912: Maryi Lubinie z Brosenbachów Dąbrowskiej, żonie emerytowanego oficyanta kancelaryjnego c. k. Namiestnictwa we Lwowie, Władysławie I. voto Daszkiewicz II. voto Nowosielskiej, żonie oficyanta kancelaryjnego dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie i Stanisławowi Michałowi 2 im. Pawłusiewiczowi, emerytowanemu oficyałowi pocztowemu w Solinie *ad* Ustrzyki dolne.

— **Z kolei.** Z powodu powodzi wstrzymano dnia 5 b. m. ruch ogólny na szlaku Kołomyja-Nadwórniańskie przedmieście-Słoboda rungurska-Kopalnia, aż do odwołania.

— **Konkurs.** Komitet jubileuszowy Towarzystwa śpiewackiego „Echo“ postanowił na posiedzeniu dnia 4 b. m. przedłużyć termin do nadsyłania utworów konkursowych do dnia 20 b. m. Utwory te należy nadsyłać pod adresem: Ludwik Janowski (Lwów, Komisaryat Śródmieścia).

— **Wynagrodzenie kandydatów sędziowskich za godziny pozasłużbowe.** Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z 6 sierpnia b. r. oznacza w sprawie kandydatów sędziowskich wrazie zajęcia ich poza godzinami służbowemi, co następuje;

„W porozumieniu z Ministerstwem finansów rozporządza się:

Praktykanci, którzy nie pozostają w sędziowskiej służbie przygotowawczej, jakoteż praktykanci pozostający w tej służbie, którzy nie pobierają stypendyum i auskultanci, nie pobierający adyutum, jeśli wskutek dłużej trwających rozpraw, albo nie cierpiących zwłoki zajęć sądowych muszą pozostawać w sądzie po za zwykłemi godzinami służbowemi, mogą z ryczałtu urzędowego sądu pobierać odszkodowanie w wysokości 4 koron za dzień, w którym taki wypadek zajdzie.

Prawo to mają praktykanci sądowi zadokumentować przez zgłoszenie go. O przyznaniu tego odszkodowania decyduje naczelnik sądu.

Z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia tracą moc obowiązującą rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 14 listopada 1908 r. l. 33.463 i z 30 stycznia 1911 r. Dziennik rozporządzeń nr. 11.

— **Biura Towarzystwa Kółek rolniczych** zostały przeniesione z domu przy ulicy Kopernika l. 11 i mieszczą się obecnie w domu własnym przy ulicy Mickiewicza l. 26. — Adresy: telegraficzny (Tekaer) i telefoniczny (Nr. 285) pozostały niezmienione.

— **VI. Zjazd techników polskich.** W przyszłym tygodniu, w dniach od 12 do 16 września obradować będzie w Krakowie VI. Zjazd techników polskich. Pierwszy dzień, t. j. 12 b. m., przeznaczony jest na obrady grup zawodowych: techników kolejowych, drogowych, techników zajmujących się budowlami wodnemi, budową i hygieną miast, mechaników, architektów i budowniczych, chemików, elektrotechników, techników zajętych w gazowniach, górników, hutników i techników wiertniczych. Komitet wykonawczy spodziewa się również licznego przybycia lekarzy, uważając wspólną działalność tych zawodów szczególniej na polu budowy i hygieny miast za niezbędną.

Obrady grup zawodowych odbywać się będą w gmachu Uniwersytetu Jagiel. (Collegium novum), jedynie sekcya kolejowa zajmie salę posiedzeń w Izbie handlowo-przemysłowej.

Licznie zgłoszone referaty dają ocenę żywotności kół technicznych; 66 referatów jest do omówienia, czeka więc techników znaczna praca w tych kilku dniach. Wieczorem tego dnia odbędzie się komers w sali teatralnej na wystawie architektury.

W drugim dniu, 13 września, o godzinie 10 rano nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu VI. w auli Uniwersyteckiej. Po ukonstytuowaniu się, wygłosi inż. dr. R. Rosłoński odczyt na temat: „Miejskie budownictwo zdrowotne w XVI. wieku w Polsce“. W uroczystym otwarciu weźmie udział lwowski chór techników. Po południu, po odczycie arch. K. Wyczyńskiego, zwiedzą uczestnicy Zjazdu Zamek królewski na Wawelu. Wieczorem po przedstawieniu w teatrze miejskim odbędzie się bankiet (z udziałem pań).

Dzień trzeci Zjazdu, 14 września, zajmą obrady Zjazdów zawodowych i sekcyj dla spraw ogólnych; po południu wygłoszą odczyt: radca Dworu R. Ingarden i st. radca bud. J. Czerwiński „O regulacyi i kanalizacyi Wisły“, poczem nastąpi zwiedzenie tych robót. Wieczorem wydany będzie raut przez gminę miasta Krakowa w Starym Teatrze.

Dzień czwarty, t. j. 15 września, rano odbywać się będą obrady Zjazdów zawodowych i sekcyi ogólnej; po południu, po wspólnem zwiedzeniu wystawy architektonicznej o godzinie 5 zebranie w auli Uniwersyteckiej.

Na zebraniu tem wygłosi odczyt inż. M. Lutosławski z Warszawy: „Sprawa utworzenia Towarzystwa nauk technicznych w Krakowie“, poczem zamknięcie VI. Zjazdu.

Dzień piąty, 16 września, przeznaczono na wycieczki do Sierszy, gdzie zwiedzą uczestnicy kopalnię węgla, zakład elektrowni i fabrykę cementu w Górce, tudzież do Kobierzyna, celem obejrzenia robót około budowy krajowego Zakładu dla obłąkanych.

Zgłoszenia na Zjazd napływają bardzo licznie, przyczem komitet spodziewa się znacznego udziału pań. Specyalny komitet żon krakowskich techników postara się o urozmaicenie miłym gościom dni Zjazdu.

— **Wpisy** do szkoły analfabetów Koła Jeża Tow. Szkoły ludowej odbędą się w niedzielę, dnia 8 b. m. w szkole im. św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej od godz. 3 — 5 po południu.

— **Mianowanie.** Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“ zamianował dyrektorem polskiego gimnazyum realnego w Orłowej, na Szląsku, prof. gimnazyum w Mielcu, Kazimierza Piątkowskiego.

— **Wystawa kobiety polskiej w Pradze.** Sekretarka komitetu centralnego wystawy pracy kobiety polskiej w Pradze zawiadamia na tej drodze osoby interesowane, że eksponaty, udzielone łaskawie na wystawę, będą zwrócone do domu pod wskazanym adresem w drugiej połowie września.

— **Kronika krakowska.** Subkomitet komisyi statutowej, wybrany dla reformy miejskiej ordynacyi wyborczej, odbył posiedzenie pod przewodnictwem dr. Bandrowskiego. Na posiedzeniu tem przedstawili główne zasady swych nowych projektów miejskiej ordynacyi wyborczej radni miejscy dr. Ignacy i Rafał Landauowie. Celem opracowania szczegółów, odnoszących się do zgłoszonych projektów, zażądał subkomitet od magistratu dostarczenia dat statystycznych w ciągu 14 dni. Po dostarczeniu tych dat zbierze się znów subkomitet.

Dysenterya na przedmieściach Krakowa nie ustępuje. Dziś znów stwierdzono 8 wypadków na Krowodrzy. Ogółem w tej dzielnicy było dotąd przeszło 200 chorych.

Przed przysięgłymi rozpoczęła się dziś rozprawa o zabójstwo przeciw Stanisławowi Dudulakowi, lat 20, który 2 czerwca b. r. w bójce pchnął Emila Iwańskiego na ul. Bożego Ciała nożem w brzuch, skutkiem czego Iwański zmarł.

Do tutejszej policyi nadeszło doniesienie, że w Komornem żołnierz 3 p. ułanów Aron Kiessler sprzeniewierzył 1400 kor. i uciekł.

△ **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw Ilkowi Bodnarczukowi i Michałowi Ostrowskiemu, oskarżonym o kradzież 10 270 kor., dokonaną przed kilku miesiącami na szkodę adwokata krajowego dr. Morgenrotha, zakończyła się wczoraj po południu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał Bodnarczuka na 4 lata ciężkiego więzienia, Ostrowskiego zaś uwolnił.

△ **Zgubiono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności, opiewającą na 800 kor.; złoty pierścionek damski, ozdobiony 8 brylancikami i rubinem; laskę i parasol.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: plan budowy, laskę, flaszkę wódki, książkę w języku niemieckim, parasol, kalosze i torebkę; w ulicy Zbarazkiej pulares, zawierający 74 hal. i białe guziki; w ul. Akademickiej popielaty pulares damski z kwotą 2 kor. 10 hal.; w ulicy Sykstuskiej książkę wojskową i rozmaite dokumenty Józefa Stronhala.

△ **Małoletni zbieg.** Władysław Gołębiowski, uczeń II. klasy szkoły realnej, zbiegł przed trzema dniami z domu rodzicielskiego i od tego czasu ślad za nim zaginął.

△ **Umysłowo chorego** Marcina Bauera, wyprawiającego wczoraj awantury na dworcu kolejowym „Podzamcze“ oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Wypadek na budowie.** Wczoraj po południu spadł na budowie jednej z realności przy ulicy Sykstuskiej z wysokości II. piętra murarz, 28-letni Stanisław Zajączkowski i odniósł ciężkie obrażenia.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło rannemu pierwszej pomocy, a następnie odwiozło go w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

△ **Nagłe zasłabnięcie.** Na placu Krakowskim zachorował wczoraj nagle robotnik Michał Bohomaz. Odwieziono go do szpitala powszechnego.

△ **Czuły ojciec.** Na placu Bernardyńskim spotkał dziś w nocy patrolujący tam żołnierz policyjny błąkającą się 12-letnią dziewczynkę, Annę Szachnowską. Dziewczynka, sprowadzona na inspekcyę policyjną, podała, że ojciec jej ożeniwszy się po raz drugi, nie chce jej utrzymywać i wydalił z domu, radząc, by poszła się utopić. Dziewczynkę oddała policya na razie w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Na majstra kamieniarskiego 47-letniego Atanazego Bujanowskiego upadła dziś ciężka płyta kamienna i złamała mu lewą nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Ogień.** W szopie materyałów stolarskich, znajdującej się w realności przy ul. Na Błonie l. 20 wybuchł wczoraj w nocy ogień, który jednak wkrótce ugaszono. Przyczyna wybuchu pożaru nieznana.

△ **Kronika policyjna.** W ulicy Młynarskiej przytrzymano wczoraj 14 letniego Stanisława Pawlaczka, b. ucznia rzeźnickiego na kradzieży niklowego zegarka z kieszeni ucznia gimnazyalnego Salomona Erbera.

Do mieszkania p. Zygmunta Kolpana przy Starym Rynku l. 4 włamał się wczoraj złodziej i skradł złoty łańcuszek, ubranie i liczne drobiazgi.

Włościaninowi Grzegorzowi Olejnikowi skradziono w mieście pulares z kwotą 18 kor.

W ul. Skarbkowskiej przytrzymano Adama Dobrzańskiego w chwili, gdy skradł z wozu jakiegoś włościanina kosz, zawierający garnki blaszane i chustkę.

Do mieszkania Romana Mecharczuka przy ul. Snopkowskiej l. 28 włamał się wczoraj złodziej skradł dwie książeczki galic. Kasy oszczędności, opiewające na łączną kwotę 400 kor.

Za kradzież 320 kor. z mieszkania żony rzeźnika p. Maryi Czewcowej oddano do aresztów policyjnych ucznia rzeźnickiego Antoniego Lipmana.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Samborze, Ignacy Krasowski, radca wyższego sądu krajowego, w 53 r. życia.

— **Z powodu ulewnych deszczów** usunął się wczoraj w nocy nasyp kolejowy pomiędzy stacyami Hołoskowem a Korszowem, skutkiem czego nastąpiła przerwa sześciogodzinna w ruchu pociągów na szlaku kolejowym Stanisławów-Kołomyja. Uszkodzony tor naprawiono około godziny 8 rano. Pociąg pospieszny nr. 1 i pociągi osobowe nr. 322, 318 i 319 doznały znaczniejszego opóźnienia, wynoszącego od 3—6 godzin. Po za tem wypadek ten nie spowodował żadnych dalszych następstw.

— **Wezbranie wód Prutu i Seretu z dopływami.** Wskutek ulewy — jak donoszą z Czerniowiec — Prut i Seret z dopływami gwałtownie wezbrały. Most między Wyżnicą a Kutami zerwany. Deszcz leje dalej.

— **Morderstwo.** Z Kładska (Glatz na Szląsku górnym) donoszą: W Tyszkowicach inwalida Helmann zastrzelił swego brata, a następnie zabarykadował się w swojem mieszkaniu i począł strzelać. Policya zdobyła dom i aresztowała mordercę. W czasie strzelaniny kilka osób odniosło rany.

— **Śmiertelny wypadek na polowaniu.** Z Kijowa donoszą; Urzędnik podatkowy Modest Filipski, wybrał się onegdaj na polowanie z trzema synami i kuzynem. Podczas odpoczynku na polance, położył obok siebie nabitą strzelbę, a poruszywszy się, zaczepił paskiem o kurek, wskutek czego strzelba wypaliła, godząc go w bok śmiertelnie. Filipskiego przewieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarł.

— **Zabicie złodzieja.** *Kuryer Warsz.* donosi z Łodzi: W niedzielę, wieczorem, do restauracyi przy ul. Młynarskiej nr. 39 wszedł broczący krwią człowiek, upadł i wyzionął ducha. Wezwane Pogotowie ratunkowe, którego lekarz mógł tylko stwierdzić zgon skutkiem rany, zadanej nożem w okolicę serca. W zabitym poznano Antoniego Czarneckiego. Wyjaśniło się dopiero onegdaj rano, gdy do wydziału śledczego zgłosił się właściciel sklepu przy ul. Młynarskiej nr. 59, Hipolit Stawiarski, i oświadczył, że w niedzielę wieczorem do sklepu jego dostali się trzej złodzieje. Usłyszawszy szmer, wszedł on do sklepu i wtedy jeden ze złodziejów rzucił się na niego z drągiem żelaznym. Stawiarski, w celu obrony, schwycił duży nóż kuchenny i odbijając cios, uderzył złodzieja nożem w piersi. Raniony złodziej razem z towarzyszem wybiegł na ulicę, a Stawiarski tak się przeraził, że uciekł z domu i tułał się całą noc po mieście. Dopiero rano zgłosił się do policyi i został aresztowany.

— **Życie za gruszki.** *Kuryer Warszawski* donosi: Trzej niewykryci sprawcy wtargnęli onegdaj do ogrodu Władysława Miączyńskiego w Targówku, jak się zdaje, w zamiarze kradzieży gruszek. Gdy Miączyński stanął w obronie swojej własności, jeden z rabusiów strzelił i położył go trupem na miejscu.

Kronika prowincyonalna.

§ Nowa stacya telegrafu. Z dn. 7 b. m. otwarta zostanie przy urzędzie pocztowym w Białym Kamieniu (powiat Złoczów) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

§ Fałszywe 20 halerzówki pojawiły się w obiegu w Przemyślu. Falsyfikaty są koloru ciemniejszego, nie mają na obwodzie karbów i mają nieco odmienny dźwięk, a nadto — co najważniejsze — piszą, jak ołówek. Widocznie sporządzone zostały z ołowiu, a nie z niklu.

§ Wylewy. Wczoraj rano, po dłuższej ulewie, wylał w Kołomyi Czarny potok, przepływający przez środek miasta. Dolna część miasta została zalana, do wielu domów trudno przystąpić.

§ W sprawie tajemniczego zniknięcia w Tatrach dr. Kazimierza Zieleniewskiego, artysty-malarza z Genewy — telegrafują obecnie z Zakopanego, że nadeszła tam wiadomość, iż p. Zieleniewski przebywa zdrów nad stawem popradzkim.

§ Znaczna kradzież. Do głównej trafiki w Zbarażu włamali się w nocy z poniedziałku na wtorek złodzieje, a rozbiwszy żelazną kasę, zabrali znajdującą się tam gotówkę, znaczny zapas stempli i znaczków pocztowych. Szkoda wynosi kilkaset koron.

§ Zabójstwo. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Złoczowie odbyła się onegdaj rozprawa karna przeciw 16 letniemu Hryciowi Krawczukowi ze wsi Gaje smoleńskie pod Brodami, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, popełnionego tem, że na weselu w dniu 28 maja b. r. w sprzeczce z 18 letnim Borbelą zakłół go nożem na śmierć. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Krawczuka na rok więzienia.

§ Skutki pijaństwa. Z Bochni donoszą: Dnia 3 b. m. nad ranem znaleziono na polach koło Chodenic, za wodociągową halą maszyn nieprzytomną kobietę, w wieku około 35 lat, z głęboką raną na lewej piersi. Wezwany lekarz, dyr. szpitala dr. Nodzyński opatrzył nieprzytomną, którą przywieziono do szpitala powszechnego. Chora odzyskawszy na chwilę przytomność wobec sędziego śledczego zeznała, że zranił ją mąż jej, Władysław Malina. Powód zbrodni był następujący: Zbrodniarz, murarz z zawodu, wrócił przed kilku dniami z Zakopanego do rodzinnej wsi Chodenice. W karczmie pokłócił się ze swoim przyjacielem Szewczykiem, który w przystępie szału pijackiego, rozbił na jego głowie kilka flaszek piwa. Pokrwawiony Malina udał się do swojej żony i gwałtownie domagał się od niej pieniędzy, celem zakupienia rewolweru dla zastrzelenia Szewczyka. Kiedy żona temu żądaniu odmówiła, zranił ją ciężko nożem, poczem wywlókł ją z domu na pola chodenickie. R na chorej zagraża niebezpieczeństwem życia, gdyż nóż naruszył worek sercowy.

Kronika zagraniczna.

* Adwokat mordercą. Do *Berliner Ztg. am Mittag* donoszą z Nowego Jorku: Dochodzenia policyjne w sprawie tajemniczej śmierci Węgierki Róży Menczikównej wykazały, że zamordował ją adwokat Gibson, celem zagarnięcia jej majątku. Strącił ją z łodzi w morze. Śledztwo stwierdziło dalej, że Gibson zamordował również pewnego urzędnika kolejowego, aby zagarnąć jego majątek.

* Lot Bonn-Bruksela. Lotnik Astley wzniósł się dziś o godzinie pół do 8 rano w towarzystwie panny Davis do lotu do Brukseli.

* Wypadek prezydenta Tafta. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Stanów Zjednoczonych Taft zranił się w nogę podczas gry w golfa.

* Stulecie żeglugi parowej. Glasgow i inne miasta Szkocyi — jak to już donosiliśmy — obchodzą obecnie uroczyście setny jubileusz pierwszego statku parowego. — Statkiem tym był „Comète", który obsługiwał pierwszą na świecie linię żeglugi parowej, zorganizowaną w r. 1812.

Nie zawadzi tu przypomnieć, że pierwszym parostatkiem, który przebył Atlantyk był steamer „Savannah". Był to mały okręt o pojemności 350 tonn; maszyny jego były o sile 90 H. P. „Savannah" wyruszył z Liverpoolu w maju r. 1819. Ośmnaście dni później przybił do brzegu w Nowym Jorku. Okręty żaglowe odbywały tę podróż zwykle w 35 do 45 dniach.

* Wypadek na ćwiczeniach wojskowych. Podczas ćwiczeń wojskowych w pobliżu Vossegat łódź z ośmnastoma żołnierzami przewróciła się. Dwunastu żołnierzy utonęło, 6 uratowano.

* Ofiary płomieni. Na brzegu Newy w Petersburgu wczoraj w nocy w szopie, położonej koło nowo budującego się mostu kolejowego, wybuchł pożar. Dotąd z pod zgliszczów wydobyto 17 zwłok zwęglonych.

* Zgon murzyńskiego kompozytora. W Londynie zmarł w tych dniach Samuel Coleridge Taylor na zapalenie płuc w wieku lat 37. Był to znany kompozytor, którego największym tryumfem był utwór „Hlawatha". Taylor był murzynem, a urodził się w Ameryce.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (A propos początku roku szkolnego). Na kilka dni przed 1 września każdego roku pojawiają się na murach naszego miasta nowe afisze, całkiem nie, mniej lub więcej artystyczne, zapowiadające powstanie kilku nowych szkół muzycznych. Pani lub pan X. zapowiada, że otwiera nową szkołę fortepianu, skrzypiec lub śpiewu, a zarazem zwykle, że w szkole tej uczy się wszystkiego: teoryi, harmonii, ba, nawet kontrapunktu! Byłby to objaw bardzo dobrze świadczący o muzykalności Lwowa i o wzrastających coraz bardziej jego potrzebach muzycznych, gdybyśmy właściwego stanu rzeczy i stosunków nie znając, wierzyli święcie w to, co tam wydrukowano. Bo, że tam ktoś chce dawać lekcye fortepianu, czy skrzypiec — to jego prywatna rzecz. Uczył się u Kurza czy Wolfsthala parę lat, wydał na to moc pieniędzy, nic dziwnego, że chciałby na bliźnich odbić z czasem swoje wydatki, chce mieć procent od swego kapitału. Nie jest to nic złego, jeśli odnośny osobnik ma po temu kwalifikacye i dostał koncesyę. Ale te szumne zapowiedzi nauki teoryi, kontrapunktu — to są po największej części blagi całkiem niepotrzebne, a nawet szkodliwe. Znamy stosunki muzyczne Lwowa i wiemy, że w całem naszem mieście jest może trzech lub czterech ludzi, którzy mogą uczyć kontrapunktu, a dziesięciu, którzy posiadają naukę harmonii tak, by innych uczyć mogli.... Tymczasem szkół muzycznych mamy już przeszło trzydzieści. Ale i z tego możnaby wybrnąć — wszak jeden człowiek mógłby uczyć w kilku szkołach (tego jednak żadna ze szkół sobie nie życzy, każda chce mieć wyłącznie swego), ależ znów my dobrze wiemy, że ci nauczyciele w danych szkołach, które się ogłaszają, nie uczą. Więc pocóż fałszywemi zapowiedziami łudzić i wabić uczniów, którzy muszą w takiej szkole stracić na naukę np. teoryi czas daremnie, podczas gdy zapisawszy się do Konserwatoryum lub jakiej innej, odpowiednio prowadzonej szkoły, mogliby skorzystać i czegoś się nauczyć.

Proletaryat szkolny, który się wytwarza, może dać owoce wcale nie pożądane i to, co powinno być objawem dodatnim kultury muzycznej miasta, przedstawia się jako objaw wprost ujemny, przeciw któremu wystąpić należy.

To rozdrabnianie, rozpraszanie sił, tak charakterystyczne dla naszego społeczeństwa, a tak szkodliwe, na żadnem może innem polu nie da się tak przykro odczuć, jak na muzycznem. Dezorganizacya nauki, brak solidnego wykształcenia muzycznego w tem ma swój początek. Przykrą sprawę tę poruszył w ostatnim swoim artykule dr. Chybiński, a wywody jego w całości prawie wypadałoby właściwie przytoczyć teraz na początku roku szkolnego.

Najpoważniejszą uczelnią we Lwowie, a może i w całym kraju jest z pewnością Konserwatoryum galic. Towarzystwa muzycznego. Po Akademii wiedeńskiej tudzież Konserwatoryum praskiem, największa to szkoła muzyczna w Austryi. Blisko 600 uczniów, prawie 40 nauczycieli — instytucya zatem tak wielka, że jeśli nawet porównamy zagraniczne szkoły, nie potrzebujemy się wstydzić. Na tę ilość uczniów ma nawet za mało nauczycieli, gdyż zwykle (np. w Niemczech) przyjmuje się normę 8—10 prc. Wzorowe Konserwatoryum w Karlsruhe miało w ubiegłym roku 724 uczniów a 64 nauczycieli, znane pryw. Konserwatoryum Sterna w Berlinie na 1315 uczniów 129 nauczycieli. Taki stosunek jest mniej więcej wszędzie i powinien być, jeśli nauka ma być intenzywną. Jakość sił nauczycielskich jest we wszystkich szkołach dość niejednolita; trudno bowiem znaleźć same siły pierwszorzędne; co jednak każda uczelnia powinna mieć, oto jednolity kierunek i system nauczania. Może on być błędny, jednostronny, ale musi być jednolitość i ciągłość między kursami od najniższych do najwyższych. Na tę okoliczność za mało u nas uwagi się zwraca, skutkiem czego wytwarza się często rozdźwięk między nauką na niższych i na wyższych kursach, powstają trudności w przenoszeniu uczniów od jednego nauczyciela do drugiego, za czem idzie niezadowolenie uczniów, rodziców itp. co wszystko nie przyczynia się ani do powagi ani do rozwoju instytucyi. Konserwatoryum nasze na ogół prowadzono bardzo dobrze, jest tylko zamało ruchliwe i przedsiębiorcze, a to dlatego, iż kieruje niem ciężkie dość ciało, Wydział gal. Towarzystwa muzycznego. Zanim uchwały przejdą tam przez komisye, a następnie przez Wydział, upływa zwykle zbyt dużo czasu i tylko w tem szukać należy przyczyny, że Konserwatoryum na wielu punktach dało się ubiedz ruchliwej instytucyi, kierowanej przez jedną tylko osobę, drugiej z rzędu co do ilości uczniów uczelni tz. Lwowskiemu Instytutowi muzycznemu i dopiero w cztery lata po nim zaprowadziło u siebie naukę gimnastyki rytmicznej, a obecnie pozwolić musiało, że szkoła operowa, która na papierze już dawno istnieje jako jeden z działów nauki w Konserwatoryum, weszła w życie w Instytucie. Jest to dział, którego brak dawał się u nas silnie odczuwać, a którego pomyślny rozwój nie ulega dla mnie wątpliwości. Dotychczas musieliśmy znosić, że szkołą operową była mimowolnie sama scena, na której uczniowie musieli się dopiero uczyć wszystkiego.

Pomysł kierowniczki Instytutu tworzenia filij na przedmieściach Lwowa i w mniejszych miastach Galicyi, okazał się nadspodziewanie dobrym i teraz inne szkoły tego próbują. I tak n. p. Liceum muzyczne p. Wełeszczukowej otworzyło filię w Buczaczu. Czasem z takiej filii tworzy się samoistna szkoła, jak to się stało z filią Instytutu muzycznego przy ul. Sapiehy l. 57, którą kierowniczki dotychczasowe M. Reyssówna i H. Sochowa prowadzą obecnie samoistnie pod inspekcyą prof. Lalewicza. Ten ostatni, pomimo swych zajęć w Wiedniu, które pewnie będą niemałe, dojeżdżać będzie stale do Lwowa, mając pod swą pieczą szkoły p. Sochowej, Szczycińskiej i Kasparkównej. W szkole p. Kasparkównej (ul. Batorego 36) uczyć będzie prof. dr. Adolf Chybiński, świeży docent muzyki na naszym Uniwersytecie, nabytek dla Lwowa pierwszorzędny. Katedra muzyki na Uniwersytecie powinna rzeczywiście stać się zaczątkiem prawdziwego, solidnego wykształcenia, chociaż zapewne główny nacisk położony będzie na dzieje muzyki polskiej, której dr. Chybiński jest pierwszorzędnym znawcą.

Konserwatoryum zaś galic. Towarzystwa muzycznego utworzyło u siebie t. zw. mistrzowską szkołę fortepianową na wzór Wiednia, gdzie prócz takiej jest także mistrzowska szkoła skrzypcowa (fortepian Godowski, skrzypce Ševcik). Kierownikami tego mistrzowskiego kursu są: dotychczasowy profesor najwyższego kursu Kurz, tudzież świeżo angażowany Michał Zadora, uczeń Busoniego. Grę Zadory poznaliśmy na koncercie Lisztowskim *alias* Chopinowskim na wiosnę b. r., gdzie podziwialiśmy jego technikę i solidność, a ponieważ z Berlina idzie fama o wielkich jego zdolnościach pedagogicznych, nie wątpimy, że stanie się on dla Konserwatoryum cennym nabytkiem i atrakcyą. Nie chcemy się spierać, czy w Konserwatoryum inne rzeczy nie były potrzebniejsze, niż utworzenie tego mistrzowskiego kursu, przyjmujemy ten fakt jako dokonany z radością, jako pierwszą oznakę, że nowy wydział chce coś robić i reformować, o czem świadczy też ustanowienie inspektora klas, którego wybór bardzo trafnie padł na prof. Kurza, znanego ze swej sumienności i pedanteryi. Zmian i reform dalszych spodziewamy się wkrótce po tak energicznym wiceprezesie, jak p. Toth, którego wybór, przez wielu zwalczany, okazuje się obecnie przecież dobrym.

Reasumując to, cośmy powiedzieli, widzimy, iż Lwów zyskał w tym roku znakomitą siłę teoretyczną w osobie prof. Chybińskiego i wyborną siłę praktyczną w osobie prof. Zadory — nie stracił zaś ani Lalewicza, który uczyć będzie nadto w jednej szkole więcej, ani Friedmana, który uczyć będzie u. p. Illasiewiczówny i w Instytucie muzycznym, ani Melcera, który uczy, jak dawniej, u p. Ottawowej. Mając tyle sił i to takich, powinien Lwów pod względem wykształcenia muzycznego stać tak wysoko, jak żadne inne miasto polskie, powinien stać się Mekką dla żądnych nauki i źródłem, z którego wychodzić będą nowe, dzielne siły muzyczne na całą Polskę.

E. Walter.

Obrazy Kulmbacha w kościele Maryackim w Krakowie. W tym tygodniu zostało przewieszonych w kościele Maryackim ośm obrazów Hansa Suesa von Kulmbach, malarza norymbergskiego z XVI. w. i ucznia wielkiego Albrechta Dürera. Obrazy te, odrestaurowane znacznym kosztem przed kilkunastu laty — wskutek braku miejsca — zostały zawieszone w górnej kaplicy SS. Aniołów w miejscu ciemnem i niedostępnem. — Co gorzej, że wskutek wilgoci murów, na tych przepięknych utworach pendzla zaczęła się obecnie pokazywać pleśń. Chcąc zapobiedz ich niszczeniu, zdecydowało się Tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury w Polsce przenieść je i własnym kosztem umieścić na przeciwległych filarach środkowych w głównej nawie. Miejsce to — wskutek przepełnienia wszystkich ścian kościoła — było jedynie możliwem i z tego względu bardzo odpowiedniem, że obrazy nie leżą tu na ścianie, lecz umocowane na żelaznych krokszytnach, stoją w powietrzu, a zatem wilgoć murów nie ma do nich przystępu. Oprawne po cztery razem, w wielkie, proste ramy dębowe, przedstawiają legendę św. Katarzyny Aleksandryjskiej i należą do najpiękniejszych zabytków malarstwa renesansowego (wykonane w latach 1514—1516), jakie Kraków posiada w swych murach. Przewieszeniem obrazów kierował dr. Franciszek Klein.

(mr.) **Zofia Romanowiczówna:** „Klaudynki", kartka z dziejów patryotycznej pracy kobiet w Galicyi, w drugiej połowie ubiegłego stulecia. Z portretem Felicyi Wasilewskiej. Lwów 1912. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Syna.

Śliczna książeczka, tytuł jej wyjaśnia wszystko. Lektura to pouczająca i rozrzewniająca szczerze. Poznajemy z niej pierwsze podwaliny owej pracy społecznej i oświatowej, która w dzisiejszych czasach zarzuciła kraj cały gęstą siecią szkółek, czytelń, kółek i stowarzyszeń. Poznajemy nazwiska owych pierwszych gorących pionierek, przeważnie w krótkich jeszcze sukienkach pensyonarek, które z wypiekami na twarzyczkach kreślą „naiwne" statuty, płomienne odezwy, uszlachetniają wszystkich dokoła siebie. Z biegiem lat mężnieją ich siły, praca społeczna i narodowa przechodzi rozmaite fazy, by wreszcie, już w rękach młodszych, do obecnego dojść rozkwitu.

Książeczka omawiana znaleźć się winna w każdej rodzinie polskiej, tem bardziej, że dochód z niej ma zasilić fundusze bursy dla dziewcząt imienia Felicyi z Wasilewskich Boberskiej, która wychowała właśnie owe pierwsze pionierki w naszym kraju.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, W piątek, 6 września, „Ulubieniec kobiet", krotochwila. — W sobotę, 7 września po południu, „Irydyon", poemat dramatyczny.— W sobotę, 7 września, wieczorem, „Manewry jesienne", operetka. — W niedzielę, 8 września, po południu, „Pięciu z Frankfurtu", komedya. — W niedzielę, 8 września, wieczorem, „Miłość cygańska", operetka. — W poniedziałek, 9 września, „Aglavena i Selisetta", poemat dramatyczny w 5 aktach Maurycego Maeterlincka. Występ Heleny Pawłowskiej, nowozaangażowanej artystki teatru miejskiego. — We wtorek, 10 września, po raz pierwszy, „Ewa", operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Abonament Nr. 1. — We środę, 11 września, po raz drugi, „Ewa", operetka. — We czwartek, 12 września, po raz trzeci, „Ewa", operetka. — W piątek, 13 września, po raz 1-szy, „Chluba naszego miasta", komedya w 4 aktach Gustawa Wieda. — Abonament Nr. 2gi. — W sobotę, 14 września, o godzinie 3 po południu, „Zaczarowane koło", Lucyana Rydla. — W sobotę, 14 września, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Ewa", operetka. — W niedzielę, 15 września, o godzinie pół do 4 po południu, „Napoleon i Józefina", sztuka w 4 aktach. — W niedzielę, 15 września, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Hrabia Luxenburg", operetka. — W poniedziałek, 16 września, „Chluba naszego miasta", komedya. — We wtorek, 17 września, „Ewa", operetka.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, 7 września, „W gołębniku", komedya. W niedzielę, 8 września, „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny. W poniedziałek, 9 września, „W gołębniku", komedya.

Przegląd prasy.

Gazeta Wieczorna z dnia 5 września w artykule p. t. „W przededniu" zastanawia się nad szansami dojścia do skutku ugody polsko-ruskiej, oraz sejmowej reformy wyborczej. Trudności stawiane przez Rusinów dojściu do porozumienia, każą wogóle wątpić, czy Rusini dążą rzeczywiście do porozumienia i zgody.

Żaden z ruskich polityków nie wierzy chyba, aby Polacy mogli pójść po za procent, przyznany Rusinom w ordynacyi parlamentarnej. W życiu politycznem istnieje zasadnicza różnica między stawianiem przeciwnikowi trudności, a gromadzeniem przeszkód, wobec których jest się zwolnionym z obowiązku lojalnej walki.

Przeszkody w dojściu do skutku dzieła sejmowej reformy wyborczej, znajdują się również po stronie polskich stronnictw konserwatywnych wszelkich odcieni, a ta nieustępliwość konserwatystów może doprowadzić do niebezpieczeństw, ponieważ ściśle stosowana platforma partyjna nie jest zawsze narodowo korzystną. Jak twierdzi *Gazeta Wieczorna*, zarówno konserwatyści, jak i Rusini doznają w swojem stanowisku pośrednio pomocy ze strony Rządu, a pomoc ta polega na bezczynności Rządu, który ma obowiązek czynnej interwencyi, zwłaszcza w rokowaniach ugodowych między dwoma narodami.

Słowo Polskie z dnia 5 września wyraża zdziwienie, że p. Stapiński jako Wiceprezes Koła, bez wiedzy Prezydyum i komisyi parlamentarnej interweniuje u Rządu w sprawach największej doniosłości dla kraju. Podnosząc trudności w sprawie przeprowadzenia reformy wyborczej, zaznacza *Słowo Polskie*, że jest tylko jedna droga do przeprowadzenia tej reformy, t. j. złamanie obstrukcyi ruskiej w Sejmie i przeprowadzenie reformy wbrew Rusinom, ponieważ układy z nimi przewlekają tylko sprawę w nieskończoność. Posłowi Stapińskiemu chodzi tylko o chwilowy efekt łudzący masy ludowe, ale krok jego nie podnosi powagi Koła ani nie polepsza sytuacyi naszego narodu w Państwie.

Również i *Głos Narodu* z dnia 6 września występuje przeciw p. Stapińskiemu, podnosząc, że przeciw jego wystąpieniu musi

zastrzedz się Koło polskie i jego Prezydyum. W myśl statutu Koła nie wolno stronnictwom występować oddzielnie wobec Rządu. P. Stapiński nietylko nie miał tytułu do konferowania z P. Prezydentem Ministrów, ale również niepotrzebnie domagał się interwencyi Rządu w rokowaniach polsko-ruskich, ponieważ żaden polityk polski nie może i nie powinien przypisywać Rządowi roli stanowczej w układach ugodowych.

Zdaniem *Głosu Narodu* oburzającą jest skarga p. Stapińskiego na konserwatystów, że utrudniają dojście do skutku reformy wyborczej, ponieważ nie kto inny, tylko sam p. Stapiński utrącał reformę od lat czterech. *Głos Narodu* zaznacza, że w polityce p. Stapińskiego nie było nigdy szczerości ani konsekwencyi i żąda, by ustąpił z Wiceprezesury Koła polskiego.

Kongres Eucharystyczny.

Program Kongresu Eucharystycznego w Wiedniu jest następujący:

Środa, 11 września: od godz. 4 do 7 wieczorem pierwsze uroczyste zebranie inauguracyjne. Mowa wstępna msgr. Tomasza Heylen, biskupa z Namur, w Belgii; odczytanie breve papieskiego; mowy: papieskiego legata kardynała Rossum, arcybiskupa wiedeńskiego kardynała Nagla, P. Ministra oświaty dr. Hussarka, Marszałka dolno-austryackiego ks. Aloizego Liechtensteina, burmistrza wiedeńskiego Neumayera i mowa belgijskiego ministra oświaty Helleputte, który przemówi imieniem zagranicznych uczestników kongresu. Wreszcie nastąpią mowy: profesora Uniwersytetu wiedeńskiego na temat: „Testamentum Jesu Christi“ i Marszałka Krainy Sustersica na temat rozszerzania się nauki Chrystusowej. Wieczorem o godz. 8 odbędą się nieszpory w katedrze św. Szczepana.

Czwartek, 12 września: o godz. 8 rano w katedrze św. Szczepana pontyfikalne nabożeństwo, celebrowane przez arcybiskupa londyńskiego kardynała Bourne. Następnie od godz. 10 do 11 w południe obrady w sekcyach. W sekcyi: historya Przenajświętszego Sakramentu w kościele na Schotten referować będą: prof. Uniw. fryburskiego msgr. Kirsch, arcybiskup bukareszteński ks. Netzhammer i rektor lwowskiego gr. kat. seminaryum duchownego ks. Bocian, który mówić będzie o konkordyi łacińskiego i greckiego obrządku. W sekcyi: asceza (dla duchowieństwa) w kościele św. Augustyna referować będą: sekretarz kongregacyi ks. Esser, prof. teologii z Serajewa ks. Bock, prałat ks. Müller i opat Zeller. W sekcyi: ochrona młodzieży, w kościele Am Hof referować będą: proboszcz ks. Meyer, ks. Schwartz, proboszcz z Magdeburga ks. Knoche i docent Uniwersytetu zagrzebskiego dr. Rittig. W sekcyi: eucharystyczna sztuka, na wystawie sztuki kościelnej (I. Wollzeile 45) mówić będzie od godz. 10 do 11 przed południem JE. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski o obrazach eucharystycznych w katakombach rzymskich. Po południu odbywać się będą dalej obrady w sekcyach. W sekcyi: eucharystyczna sztuka (obrazy) na wystawie sztuki kościelnej mówić będzie od godz 3 do 4 po południu dr. Egger, konserwator z Brixen. W sekcyi: eucharystyczna sztuka (muzyka i śpiew), w kościele na Schotten od godz. 2 do 4 referować będą: ks. Mathias, prowincyał ks. Weimann, dr. Kralik, ks. Horn. W sekcyi: organizacya duszpasterstwa, w kościele św. Augustyna, referować będą: prof. Uniw. salzburskiego dr. Seipel, dyr. dr. Giese i bibliotekarz dr. Stich. W sekcyi: akademicka (dla teologów) w kościele Am Hof od godz. 2 do 4 po południu referować będą: prof Uniw. fryburskiego ks. Weiss, prof. Uniw. dr. Willmann i ks. Karol Rudolf. Po południu od godz. 5 do 7 odbędzie się drugie uroczyste zebranie w rotundzie. Mówić będą: radca Namiestnictwa z Gradyski dr. Bugatto, gen. wikary z Milwaukee ks. Rainer, superior OO. Jezuitów ks. Andlau i ks. Donders. Wieczorem o godzinie 8 nieszpory w katedrze św. Szczepana; kazanie wygłosi ks. biskup Napotnik.

Piątek 13 września: od godz. 8 do 10 rano w katedrze św. Szczepana pontyfikalne nabożeństwo, które celebrować będzie arcybiskup Paryża, kardynał Amette. — Następnie obrady w sekcyach. — W sekcyi akademickiej, w kościele na Schotten, od 10 do 12 przed południem referować będą: arcybiskup monachijski ks. Bettinger, msgr. Mathias z Zurychu i słuchacz praw Paweł Pfeiffer z Wiednia. W sekcyi: apostolat kobiet, w kościele św. Augustyna, od 10·30 do 12 przed południem referować będą: msgr. Waitz, superior Legerer i msgr. Faulhaber. W sekcyi: duszpasterstwo w wielkich miastach w kościele Am Hof od 10 do 12 w południe referować będą: prowincyał ksiądz Pellerin, ks. Brenner, ks. Tongelen i ks. Hättenschwiller. W sekcyi: eucharystyczna sztuka, na wystawie sztuki kościelnej, mówić będzie od 10 do 11 przed południem konserwator dr. Witte. Po południu dalsze obrady w sekcyach. W sekcyi: eucharystyczna sztuka, na wystawie sztuki kościelnej, od 3 do 4 po południu mówić będzie prof. Degner. — W sekcyi: apostolat kobiet, w salach kwiatowych (I. Kaiser Wilhelmring 12) od 2 do 4 po południu referować będą: hrabina Gabryela Schönborn-Chotek, panna Jadwiga Dransfeld i hrabina Lola Marschall. W sekcyi: dążenia unionistyczne, w kościele na Schotten, od 2 do 4 po południu referować będą: ks. Wolfsgruber, ks. biskup Zorn ze Strassburga, prof, teologii ks. Höller i ks. Wiktor Szmigelski z Siedmiogrodu. W sekcyi askeza (dla świeckich) w kościele św. Augustyna od 2 do 4 po południu referować będą: ks. superior Furger, prof teologii ks. Mair, prof. Uniwersytetu ks. Schindler i Stanisław hr. Witten z Rzymu. — W sekcyi: rozszerzanie wiary, w kościele Am Hof od 2 do 4 po południu referować będą: misyonarz ks. Murphy z Chin, ks. Geyer biskup z Khartum w Afryce i prof. Uniwersytetu Schmidlin. — Po południu od godziny 5 do 7 odbędzie się w rotundzie trzecie uroczyste zebranie. Mówić będą: ks. Stöber, ks. Hofmann T. J., Alfred hr. Ressegnier i ks. Krotz. Wieczorem o godzinie 8 nieszpory w katedrze św. Szczepana; kazanie wygłosi biskup z Berna ks. Huyn.

Sobota 14 września o godz. 8 rano nabożeństwo pontyfikalne w katedrze św. Szczepana, celebrowane przez papieskiego legata, kardynała Rossum; równocześnie drugie pontyfikalne nabożeństwo wedle obrządku greckiego, w kościele Am Hof, celebrowane przez JE. ks. Metropolitę Szeptyckiego. Następnie o godz. 10 do 1 w południe w rotundzie czwarte i ostatnie uroczyste zebranie. Najpierw odbędzie się głosowanie nad rezolucyami, powziętemi w sekcyach, poczem nastąpią mowy: ks. Künzle, hr. Beli Somssic i końcowa mowa papieskiego legata, kardynała Rossum. Po południu o godz. 2·30 wielki koncert w sali Tow. muzycznego, wieczorem przyjęcie u Dworu, na które trzeba mieć osobne zaproszenie.

Niedziela 15 września o godz. 8 rano w katedrze św. Szczepana pontyfikalne nabożeństwo, celebrowane przez arcybiskupa z Sofii ks. Manini, poczem o godz. 10 uroczysta procesya z katedry św. Szczepana przez Ringstrasse do bramy Burgu, gdzie o godz. 12·45 w południe odbędzie się Msza i końcowe błogosławieństwo.

*

Po legata papieskiego kardynała Rossuma wyruszy na granicę Włoch specyalny pociąg Dworski, w którym wóz salonowy będzie przerobiony na małą kaplicę z ołtarzem, używanym zwykle podczas podróży Najj. Pana. W tym podróżnym ołtarzu znajduje się cenny, starożytny obraz, przedstawiający Wieczerzę Pańską.

Monstrancya, którą będzie niósł legat papieski podczas procesyi, jest własnością kaplicy Zamkowej. Arcybiskup wiedeński wywiezie ją uroczyście z Zamku w książęcej karecie, zaprzężonej w ośm koni. Monstrancya ta, używana zwykle podczas procesyi Bożego Ciała i innych kościelnych uroczystości, jest arcydziełem złotniczej sztuki. Wysokości trzech czwartych metra, jest zrobiona ze srebra i suto złocona; ma kształt dużej rozety z krzyżem na wierzchu i pięknym u spodu półksiężycem, wysadzanym dużymi rubinami. Ognisko samej rozety błyszczy silnym ogniem brylantów, rozpryskującym się na złotem słońcu promienistych mieczów, łączących centrum monstrancyi z obwodem. Nadto podstawa i krzyż nad rozetą są wysadzane drogimi kamieniami.

Kielichy pontyfikalne, które będą użyte do Mszy solennej, należą do najpiękniejszych naczyń kościelnych w świątyniach Wiednia. Pochodzą one z r. 1748, z fundacyi biskupa Forgasza. Wysokości 35 ctm., są starymi wyrobami z XVII, w., bogato emaliowane i wysadzane drogimi kamieniami.

W sprawie wyboru ornatów ze skarbca kaplicy Zamkowej, nie zapadła jeszcze ostateczna decyzya. Prawdopodobnie będą wybrane trzy ornaty, posiadające znakomitą tradycyę: jeden pontyfikalny, pochodzący z r. 1760, haftowany ręką Cesarzowej Maryi Teresy, drugi z brokatu srebrnego ze złotemi wyszyciami, darowany w r. 1782 przez Papieża Piusa VI. Cesarzowi Józefowi II. Trzeci ornat, najdroższy, bo ze szczero złotego brokatu, jest darem Cesarza Ferdynanda.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Eksport do Rumunii. Wskutek szczególniej pomyślnej konjuktury handlowej w Rumunii, będącej wynikiem bogatych zbiorów kilku ostatnich lat, przedstawia eksport produktów austryackich w ogólności, a galicyjskich w szczególności, do tego kraju doskonałe szanse zbytu. Z ramienia galic. Instytutu eksportowego poczyniono kroki zmierzające do uproszczenia i ułatwienia naszym przemysłowcom nawiązania stosunków z Rumunią drogą osobistego porozumienia się.

W połowie września b. r. przybędzie do Lwowa na propozycyę wspomnianego Instytutu przedstawiciel jednej z pierwszorzędnych firm agencyjnych w Jassach i udzielać będzie wszelkich informacyj co do eksportu do Rumunii i nawiąże stosunki z firmami galicyjskiemi, które wyroby swe do Rumunii eksportują lub zamierzają eksportować.

W interesie naszych przemysłowców leży sprawą tą żywo się zainteresować, gdyż nadarza się w tym wypadku jedna z niewielu okazyj, gdzie drogą osobistego kontaktu i porozumienia się można w sposób gładki i szybki, a przedewszystkiem pewny nawiązać stosunki.

Bliższych informacyj tyczących się dokładnego terminu przyjazdu reprezentanta wspomnianej firmy komisowo-agencyjnej udzieli interesentom galic. Instytut eksportowy, Lwów, Akademicka 17 III. p.

Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wykazuje z dniem 31 sierpnia b. r.: stan wkładek na książeczki wkładkowe w kwocie 2,601.189 kor. 6 hal., w rachunku bieżącym w kwocie 22,792.170 kor. 99 hal., razem 25,293.360 kor. 5 hal.

Wykaz produkcyi sprzedaży soli w Galicyi w miesiącu lipcu 1912 r. W miesiącu lipcu 1912 r. produkcya soli wynosiła 183·145 cent. metrycz., sprzedaż soli 120·663 centnarów metrycznych. W tym samym miesiącu roku ubiegłego produkcya soli 123.994 centnarów metrycznych, sprzedaż soli 131.191 centnarów metrycznych. Okazuje się zatem więcej produkcyi soli o 59.151 cent. metrycznych, a sprzedaży mniej o 10.528 centnarów metrycznych.

OSTATNIA POCZTA.

* Dziś, o godzinie 11 przed południem rozpoczęły się w gmachu sejmowym obrady sejmowych i parlamentarnych posłów polskiego stronnictwa ludowego. Omawiano na nich głównie kwestyę sejmowej reformy wyborczej i uruchomienia Sejmu.

Obrady toczyć się będą w dalszym ciągu po południu.

= Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy o udzieleniu poręki kraju dla 6-milionowej pożyczki m. Lwowa na cele inwestycyjne, a mianowicie na rozs erzenie zakładów elektrycznych we Lwowie.

= Wczoraj odbyło się w Dębicy pod przewodnictwem burmistrza Jaklińskiego zgromadzenie, na którem poseł prof. dr. Wł. L. Jaworski zdał sprawę ze swych czynności poselskich. Na tle zasad, których trzymał się w swej pracy politycznej, nakreślił prof. Jaworski obraz obecnej sytuacyi politycznej i zajął stanowisko wobec bieżących problemów. Po mowie jego wywiązała się ożywiona dyskusya, którą zakończono na wniosek prof. Kalitowskiego uchwaleniem prof. Jaworskiemu votum zaufania.

Zgromadzenie było bardzo liczne, a mowę p. Jaworskiego, jakoteż jego replikę przyjęto oklaskami.

= Z Pragi donoszą: Komitet referentów nieustającej komisyi szkolnej, wybranej z łona Komisyi narodowościowo-politycznej, po dłuższej przerwie rozpoczął wczoraj na nowo obrady.

= Studenci włoscy urządzili wczoraj w Pradze wielkie zgromadzenie, na którem uchwalono rezolucyę, domagającą się od Rządu i Izby poselskiej jak najszybszego otwarcia włoskiego wydziału prawniczego.

= Carstwo z dziećmi przybyli wczoraj z powrotem do Petersburga.

= *Agencya Petersburska* zaprzecza rozszerzanym wczoraj pogłoskom o buncie floty czarnomorskiej, jako zupełnie zmyślonym.

= Ze strony urzędowej w Belgradzie zaprzeczają pogłosce o zamierzonej podróży następcy tronu do Petersburga.

= *Agencya Stefaniego* donosi: Po ukończeniu pierwszej fazy operacyj wojennych w Libii, po efektywnem obsadzeniu całego wybrzeża od Makabesz do Tobruku, rząd postanowił utworzyć dwie odrębne komendy wojskowe: jedną w Trypolitanii, drugą w Cyrenaice. Wskutek tego gen. Caneva, któremu wyrażono uznanie za dokonane czyny, musiał się usunąć, a kierownictwo komendy w Trypolitanii objął generał porucznik Ragni, w Cyrenaice zaś generał porucznik Batiola. Obaj otrzymali wszelkie pełnomocnictwa wojskowe i cywilne, jakie dotychczas posiadał gen. Caneva.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 września. Oddział krakowski c. k. Biura korespondencyjnego otrzymał z Wiednia z autentycznej strony informacyę, że podniesione przez niektóre dzienniki przypuszczenie, jakoby Prezes Koła polskiego dr. Leo był autorem artykułu w *Nowinach* o położeniu politycznem w kraju, jest zupełnie bezpodstawną kombinacyą.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 6 września. Prognoza na 7 września 1912. W Galicyi wschodniej: Zmiennie, pochmurno, nieco cieplej, stan niepewny.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, pochmurno, nieco cieplej, stan niepewny.

Wiedeń, 6 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał tytuł i charakter radców Dworu: zwyczajnemu profesorowi w Uniwersytecie lwowskim, dr. Ludwikowi Finklowi i zwyczajnemu profesorowi w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, dr. Edwardowi Krzymuskiemu.

Czerniowce, 6 września. Z powodu ulewnego deszczu wezbrały bardzo Prut, Seret, Mołdawa, Suczawa. Prawie wszystkie drogi są znacznie uszkodzone, woda uniosła wiele mostów i wyrządziła wielkie spustoszenia. Poszczególne gminy powiatu czerniowieckiego zalane; także w niektórych dzielnicach Czerniowiec musiano delożować domy. Również z innych okolic kraju donoszą o powodzi. Koło Brodiny runął most kolejowy. Do okolic, nawiedzonych powodzią, wysłano pomoc.

Pola, 6 września. Marynarz Stefan Pinter z załogi okrętu „Zriny“ spadł podczas czyszczenia kotła z windy i zabił się.

Sybin, (Hermannstadt), 6 września. Z powodu ulewnych deszczów nastąpiły w okolicy wylewy; z wielu stron donoszą o wielkich szkodach i przerwach w komunikacyi. Od poniedziałku pada deszcz bez przerwy. W Karłowicy zaczęła gnić winna latorośl.

Hamburg, 6 września. Burmistrz i prezydent senatu Borchard umarł.

Paryż, 6 września. Ambasador francuski w Rzymie Barrère miał wczoraj wypadek jadąc automobilem, przyczem odniósł lekkie rany. Szofer automobilu ma być zabity.

Konstantynopol, 6 września. Ministerstwo wojny ogłasza, że 22 sierpnia odbyła się w wilajecie Yemen koło Sanaa kilkugodzinna walka między wojskiem tureckiem a powstańcami. 150 powstańców poległo, a 300 było rannych. Po stronie wojska tureckiego poległo 51 żołnierzy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 września 1912. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 645·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 846·50. Akcye Anglobanku 335·—, Akcye Unionbanku 614·25, Akcye Länderbanku 532·—, Akcye Bankvereinu 538·50, Akcye Bodencredit —·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 678·—, Akcye kolei państwowych 712·50, Akcye kolei Południowej 109·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4895·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 1075·50, Akcye Rima Muranyi 783·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3430·—, Akcye Fabryki broni 1127·—, Akcye Tureckie tytoniowe 342·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 840·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 87·30, Austryacka Renta koronowa 87·35. Węgierska Renta koronowa 87·10, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 86·20, 4 prc. Listy [illegible] hipotecznego 91·80, 4 i pół [illegible] Banku hipotecznego 97·25, 5-p. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 88·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 97·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 96·50, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 86·30, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91·25. Losy tureckie 247·75, Marki 117·92, Rubel 254·75, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 105·25, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—. Skoda 771·50. Pożyczka miasta Krakowa [illegible] 84·80 Galicyjski Bank ziemski 99·25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 września 1912.

Hotel George'a Pp: S. hr. Stadnicki z Nawajowa, J. hr. Mycielski z Rawy ruskiej, W. Kępiński z Moszczanicy, W. Serwstowski z Jezierzan, W. Wiktor z Zarszyna.

Hotel Europejski. P. S. hr. Mycielski z Przeworska.

Hotel Imperial. W. hr. Lasocki ze Szwajcaryi, B. Dydyński z Dydni.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 6 września 1912.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	676·—	684·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	412·—	418·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	535·—	540·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	464·—	472·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	97·—	97·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	89·50	90·20
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	97·20	97·90
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	88·80	89·50
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·—	98·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·—	98·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	97·50	98·20
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w $41\frac{1}{2}$ l.	94·—	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	86·30	87·—
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·30	97·—
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	95·50	96·20
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	86·10	86·80
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	86·—	86·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	87·—	87·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	85·50	86·20
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 4 pr.	88·—	88·70
„ „ Krakowa	84·70	85·40
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·18	19·32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	254·30	255·50
100 marek niemieckich	117·60	117·90

¹) Kupony opłacają $1\frac{1}{2}$% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 4 września 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	87·35	87·55
styczeń-lipiec	87·35	87·55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	90·20	90·40
kwiecień-październik	90·25	90·45
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1570·—	1630·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	442·—	454·—
„ „ 1864 po 100 zł.	614·—	626·—
„ „ 1864 po 50 zł.	318·—	324·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·50	112·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	87·35	87·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	87·50	88·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	107·85	108·85
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	106·50	107·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	88·—	88·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	88·30	89·30
Kol. Ces. Elżbtety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostempl. akcye)	431·50	435·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	88·20	89·20
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	88·10	89·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	86·55	87·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	94·40	95·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	93·85	94·85
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	89·—	90·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	87·—	88·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	108·50	109·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	107·85	108·05
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	87·05	87·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	423·75	435·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	210·50	216·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	298·—	310·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	86·85	87·85
Kroacyi i Sławonii	86·50	87·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·25	101·—
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	90·—	91·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	86·30	87·30
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·50	97·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	117·—	127·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	242·15	245·15
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	283·—	295·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	—·—	—·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu $4\frac{1}{2}$ prc. 60 l.	98·75	99·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	98·50	99·50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	86·20	87·20
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	93·—	94·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·—	99·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los. 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	97·25	98·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	89·75	90·75
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	97·25	98·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	95·—	96·—
Banku kr. obl. kol. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr.	85·50	86·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	93·90	94·90
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	94·—	95·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	80·50	81·50
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	86·85	87·85
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	100·50	101·50
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	112·25	113·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	31·50	35·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	482·—	494·—
Clary 40 złr. m. k.	185·—	205·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	68·50	74·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	54·25	60·25
„ „ węg. Tow. 5 złr.	34·25	40·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	332·—	333·—
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	409·—	411·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3980·—	3990·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	645·75	646·75
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	847·—	848·—
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	772·—	774·—
Gal. banku hip. 200 złr.	678·—	680·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	531·50	532·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2140·—	2150·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	612·50	613·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	275·—	276·—
Zivnostenska banka 100 złr.	279·50	280·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	448·—	449·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	423·—	427·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1384·—	1389·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4880·—	4910·—
„ Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	530·—	532·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1067·25	1068·25
Prag. Tow. żelazn. przem. 200 złr.	3420·—	3440·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	800·—	810·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	265·—	267·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	831·—	837·—
Schodnicy 500 kor.	481·—	483·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	341·—	343·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	$117·82\frac{1}{2}$	$118·02\frac{1}{2}$
Włoskie Banki	94·35	94·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	$24·10\frac{1}{4}$	$24·14\frac{1}{4}$
Paryż za 100 franków	95·30	95·45
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ prc.	254·75	255·25
Szwajcarskie Banki	$95·17\frac{1}{2}$	95·35
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·43
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	$19·07\frac{1}{2}$	$19·10\frac{1}{2}$
20-markówka	23·55	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·82\frac{1}{2}$	$118·02\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir	94·40	94·65
Ruble	$254·12\frac{1}{2}$	$255·12\frac{1}{2}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. Nam. IX. b. 811/8 ex 1912 (10892 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym w Samborskim w okręgu budowniczym w latach 1912, 1913 i 1914 dbędzie się dnia 17 września 1912 w c. k. Starostwie w Samborze powtórna licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1912 wynoszą:

w sekcyi drogowej Drohobycz 18.307 kor. 03 hal.,

w sekcyi drogowej Rudki 22.280 kor. 32 hal.,

w sekcyi drogowej Sambor 5528 kor. 57 hal.,

w sekcyi drogowej Łopuszanka 13.241 kor. 09 hal.

Razem 59 357 kor. 01 hal.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny wykonać się mających robót i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko słowami ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Orzeczenie, czy wynik licytacyi jest pomyślny, i która z ofert jest dla c. k. Funduszu drogowego korzystną, przysługuje c. k. Namiestnictwu.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. 871/911 (10933 2—3)

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dowozu ropy opałowej z dworca kolejowego w Bolechowie do zbiorników c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie, w czasie od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1913, względnie od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1915 t. j. na okres jedno, wzgl. trzechletni, odbędzie się dnia 20 września 1912 w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego licytacya publiczna przez wniesienie ofert pisemnych.

Roczna ilość mającej być przewiezionej ropy wynosi około 20.000 q.

Przedsiębiorca ma wykonać przewóz ropy własnymi zaprzęgami, we własnych beczkowozach z dworca kolejowego w Bolechowie do c. k. Saliny w Bolechowie, łącznie ze spuszczaniem ropy z cystern kolejowych, do swoich beczkowozów, tudzież z beczkowozów de zbiornika ziemnego na Salinie w Bolechowie.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 kor. zawterające żądaną cenę za przewóz 1 q. ropy na okres jedno, wzgl. trzechletni z załączeniem wadyum w wysokości 5 prc. od ceny oferowanej, względnie dowodu złożenia wadyum w kasie c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie, zestawione na formularzu, którego c. k. Zarząd salinarny bezpłatnie udziela, wnosić należy pod adresem c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie w kopercie zapieczętowanej z napisem: „Oferta na przedsiębiorstwo dowozu ropy, wewnątrz wadyum . . . . “ na ręce Naczelnika wymienionego Zarządu najpóźniej do 20 września 1912 godz. 11 przed południem.

Po terminie wniesione oferty nie będą uwzględnione. Komisyonalne otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi w dniu licytacyi o godz. 11 przed południem.

Dotyczące ogólne i szczegółowe warunki licytacyjne, które oferenci przed licytacyą własnoręcznie podpisać mają, można przejrzeć w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie w godzinach urzędowych.

Warunków tych stronom się nie przesyła.

C. k. Zarząd salinarny.
Bolechów, dnia 2 września 1912.

L. cz. E. 447/12 (7) (10918 2—3)

Edykt.

Dnia 17 września 1912 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya:

a) realności lwh. 35 gm. Marszowice,
b) „ „ 338 „ „
c) „ „ 97 „ Niewiarów,
d) „ „ 131 „ „

objętych, a ocenionych:

ad a) na 6974 kor., przynależności zaś na 129 kor.,
ad b) na 1493 kor. 94 h.,
ad c) na 9484 kor. 16 h.,
ad d) na 7638 kor. 10 h.

Najniższa cena wynosi: ad a) 4735 kor. 34 h., ad b) 995 kor. 96 h., ad c) 6332 kor. 77 h., ad d) 50[illegible]2 kor. 7 h., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Niepołomice, 26 lipca 1912

(10894 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 9 września 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: forniry orzechowe, dywany, obraz olejny, maszyna do pisania, fortepian, maszyna do szycia, kapelusze damskie, deski, złoto, kosz i meble domowe.

Wtorek 10 września 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: towary blaszane, futro, lichtarze, maszyna do szycia, kartki zastawnicze, obrazy olejne, dywany, oraz meble domowe.

Środa 11 września 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: urządzenie sklepowe, maszyna do pisania, oraz maszyna do szycia, maszyna do cięcia tektury, fortepian, lampy, dywany, broń, przybory myśliwkie, meble domowe.

Czwartek 12 września 1912 od 10 do 12 przed południem: bilard, kasa Wertheimowska i podręczna, pościel, chodnik, gramofon, maszyna do szycia, perły, futro, męska konfekcya, kartki zastawnicze.

Piątek 13 września 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: dywany, mosiężne kule i boczki do chorągwi, bilard, aparat do piwa, trunki, kasa, kubki srebrne, wyroby trykotowe, pończoszkowe, kawa i meble domowe.

Sobota 14 września 1912 od 4 do 8 godz. wieczorem: różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 3 września 1912.

L. cz. E. 1351/12 (8) (10970)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Kopelmana w Kutach, odbędzie się dnia 9 października 1912 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya: a) realności lwh. 580 gminy Rostoki, b) realności lwh. 1087 gminy Rostoki wraz z przynależnościami, składającemi się z 38 śliw, 3 jabłoni, 5 czereśni.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na: a) 400 koron, b) 700 koron, przynależności zaś na 93 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 267 kor., b) 529 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia. przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 26 sierpnia 1912.

L. cz. E. 1063/12 (22) (10962)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Oskara Riegera w Brzeżanach jako cesyonaryusza p. Eliasza Podoszyna w Brzeżanach, odbędzie się dnia 1 października 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Kozowie relicytacya realności obj. lwh. 895 ks. gr. gm. Kozłów, składającej się z placu budowlanego, ogrodu i domu murowanego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 14.200 kor.

Najniższa cena wynosi 7100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w godzinach urzędowych w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 17 sierpnia 1912.

L. cz. E. 6958/11 (10961)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sary Malter, odbędzie się dnia 16 września 1912 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w sali Nr. III. licytacya realności: a) lwh 85 ks. gr. Tużyłow, b) lwh. 949 ks. gr. Tużyłow, ś. p, Ilka Fitiaka s. Ołeksy własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z jednego obrogu, 20 sztuk drzew owocowych, 16 sztuk wierzb i lip, parkanu, drzewostanu olch.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: a) na 18 260 kor., b) na 1600 koron, przynależności zaś na 377 koron.

Najniższa cena wynosi: a) 12.424 kor, b) 1068 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Kałusz, dnia 12 sierpnia 1912.

L. cz. E. 68/12 (10958)

Zobowiązana Justyna z Zajaczuków Nikorowicz w Stopczatowie.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gerschona Blechera w Jabłonowie, odbędzie się dnia 17 września 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. licytacya realności obj. lwh. 703 gm. Stopczatów (składającej się z pb. 358 i pgr. 1205/5. Do 2 maja zgłosiła prawo własności Atamaniuk) wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu i drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1680 kor. 90 hal., przynależności zaś na 229 koron.

Najniższa cena wynosi 1273 kor. 20 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Tytułem dalszych kosztów przyznaje się wierzycielowi 9 kor. 90 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 9 sierpnia 1912.

L. cz. E 715/12 (10960)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 17 października 1912 o godzinie 3 po południu (Sala Nr 25) licytacya realności lwh. 156 i 4/16 części realności lwh. 293 gm. kat. Izdebnik wartości szacunkowej 5250 kor.

Najniższa cena wynosi 3291 kor. 64 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwarya, dnia 22 sierpnia 1912.

L. cz. E. 479/12 (10963)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy pożyczkowej gminy Polanka, odbędzie się dnia 17 września 1912 o godzinie 10 przed południem sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 95 gm. Polanka.

Nieruchomość ta jest oceniona na 242 koron 50 hal.

Najniższa cena wynosi 161 kor. 60 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 23 lipca 1912.

C. i k. Intendantura 11 Korpusu.

L. 6299 (10985)

Awizo.

Na pokrycie zapotrzebowania wojskowych magazynów (filialnych) prowiantowych zakupi się sposobem kupieckim:

Lwów 20.000 q siana, 10.000 q podściółki, 2.000 q słomy; dostawa w przybliżeniu w równych częściach miesięcznych do końca maja 1913 do dotyczącego magazynu (filialnego) prowiantów.

Żółkiew 7.000 q siana, 4 000 q podściółki; dostawa w przybliżeniu równych częściach miesięcznych do końca maja 1913 do dotyczącego magazynu (filialnego) prowiantów.

Intendantura korpuśna, która zapodania samoistnie rozstrzyga, zastrzega sobie prawo kupna nie uskuteczniać, jeżeliby do dnia 12 września b. r. zapotrzebowanie przez producentów pokryte zostało lub tylko części zapodanych ilości zakupić.

Ostemplowane podania mają najpóźniej dnia 24 września 1912 do godziny 10 rano do intendantury 11 korpusu wpłynąć.

Bliższe warunki zawiera awizo i zeszyt zwyczajów kupieckich, które w powyżej wymienionych magazynach i filiach przeglądać i tenże ostatni bezpłatnie nabyć można.

Zapłata nastąpi podług postanowień zeszytu warunkowego, art. X. przez odnośne magazyny prowiantów względnie kasę główną krajową, jako biuro płatnicze wojskowe we Lwowie w drodze pocztowej kasy oszczędności od 2 stycznia 1913.

Lwów, dnia 2 września 1912.

Z c. i k. Intendantury 11 korpusu.

L. cz. E. 693/12 (10957)

Zobowiązany Anczel Dresner Rauchwerger w Kosmaczu.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiego funduszu krajowego zastąpionego przez krajowe biuro poboru opłat w Wydziale krajowym we Lwowie, odbędzie się dnia 19 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. IV. licytacya celem wydzierżawienia koncesyi szynkarskiej i przedsiębiorstwa gospodnio - szynkarskiego w drodze publicznego przetargu przysługującego dłużnikowi z mocy dekretu c. k. Starostwa w Peczeniżynie, a to na przeciąg cztorech (4) lat.

Cena wywołania wynosi 265 kor. za jeden rok.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 10 sierpnia 1912.

L. cz. E. 347/12 (10964)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Niezgody, odbędzie się dnia 17 września 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 98 gm. Białobrzegi.

Nieruchomość ta jest oceniona na 25 koron 50 hal.

Najniższa cena wynosi 17 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Krosno, dnia 23 lipca 1912.

L. cz. E. 383/12 (10967)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wawrzyńca Ciempy, odbędzie się dnia 24 września 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 1/7 części realności lwh. 51 gm. Wojkówka (2 domy, stodoła i 12 i pół morga gruntu.

Nieruchomość ta jest oceniona na 1752 koron 82 h.

Najniższa cena wynosi 1168 kor. 54 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 1 sierpnia 1912.

L. cz. E. 2757/11 (10968)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krosna, odbędzie się dnia 17 września 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 96 gm. Polanka (dom, orzy 7 morgów 1274 sążnie gruntu) wraz z przynależnościami.

Nieruchomość jest oceniona na 9755 kor. 50 h., przynależności zaś na 70 koron.

Najniższa cena wynosi 6550 kor. 32 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 22 lipca 1912.

L. cz. E. 403/12 (6) (10974)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Stuhlbacha odbędzie się dnia 14 września 1912 o godz. 9 rano, w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Łące, licytacya realności obj. lwh. 306 i 1138 ks. gr. gm. kat. Hordynia - Siekierzyce.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 8250 kor.

Najniższa cena wynosi 4833 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się tej nieruchomości może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łąka, dnia 31 lipca 1912.

L. cz. E. 693/12 (10959)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 15 października 1912 o godzinie 3·30 po południu (sala Nr. 24) licytacya realności lwh. 243 ks. gr. gm. kat. Stanisław dolny wartości szacunkowej 4273 koron.

Najniższa cena wynosi: 2550 kor. 32 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kalwarya, dnia 22 sierpnia 1912.

L. cz. E. 745/12 (7) (10975 1—3)

Edykt.

Dnia 25 września 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya całej realności lwh. 111 gm Sawałuski i 2/3 części realności lwh. 201 gm. Sawałuski.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na 1100 kor. i 1066 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 32 h. i 711 kor. 10 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, 28 lipca 1912.

L. cz. E. III. 1063/12 (7) (10954)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jüdes Franzos odbędzie się dnia 11 października 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya 2/3 części realności obj. lwh. 300 gminy kat. Tarnopol składającej się z pb. 547/2 na której stoi dom parterowy stary pod lsp. 334/d z drzewa i gliny o 2 pokojach i kuchni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 806 koron 67 h., Najniższa cena wynosi 604 kor. 45 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem zatwierdza się jako zgodne z ustawą i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 13 lipca 1912 r.

L. cz. E 80/12 (10965)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Krosna, odbędzie się dnia 17 września 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3. licytacya realności lwh. 362 gm. Krosno (dom i 1087 sążni gruntu)

Nieruchomość ta jest oceniona na 2487 kor.

Najniższa cena wynosi 1658 kor

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 22 lipca 1912.

L. IX./b. 254/35 (10984 1—3)

Obwieszczenie.

W dniu 25 września 1912 odbędzie się o godzinie 12 w południe w Departamencie technicznym c. k. Namiestnictwa budowy dróg i mostów (IX. b.) publiczna licytacya ofertowa na dostarczenie następujących materyałów drewnianych:

a) krąglaków dębowych 11 mtr. długich, 26 ctm. w cieńszym końcu mierzących, sztuk 118 (sto osmnaście),

b) krąglaków dębowych 8·2 mtr. długich, 32 ctm. w cieńszym końcu mierzących sztuk 22 (dwadzieścia dwie), — na jednej ze stacyj sieci kolejowej austryackiej z naładowaniem na wozy kolejowe.

Oferty sporządzone według dołączonego formularza, zaopatrzone we wadyum, złożone być mają do terminu licytacyi w Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa. Oferty później nadesłane uwzględnione nie będą. Oferta winna być podpisananą przez oferenta imieniem i nazwiskiem z podaniem dokładnego adresu.

Przedsiębiorca obejmujący dostawę poddaje się następującym warunkom:

1. Drzewo ma być proste, zdrowe, okorowane, średnica w cieńszym końcu mierzy się po okorowaniu,

2. Termin ukończenia dostawy wynosi 6 tygodni od dnia zawiadomienia przedsiębiorcy o przyjęciu oferty,

3. Materyał już okorowany, odbierany będzie w miejscu stacyi naładowania przez delegowanego do tego ze strony c. k. Namiestnictwa urzędnika technicznego, którego koszta podróży i dyet pokryje Skarb Państwa, jednak w granicach 4 podróży na całą dostawę, a gdyby okazała się potrzeba większej ilości podróży, to koszta odnośne strąci się z należytości przedsiębiorcy.

Ten odbiór nie przesądza przejścia na własność Skarbu Państwa materyału, który za odpowiadający warunkom umowy przy tym odbiorze uznany zostanie, a Skarb Państwa obejmuje materyał ten na swoją własność dopiero przez odbiór na stacyi wyładowania po sprawdzeniu ilości i tożsamości materyału według protokołu odbioru w miejscu stacyi naładowania.

4. Wypłata należytości nastąpi w dwóch równych ratach, a mianowicie: pierwsza po dostawie połowy każdego gatunku materyału, druga zaś po ukończeniu dostawy w zupełności. Odbiór pieniędzy należy potwierdzić kwitami ostemplowanymi wedle skali II. i III.

5. W razie częściowej zaległości dostarczenia materyału na wyznaczony do ukończenia dostawy termin, przysługiwać będzie c. k. Skarbowi Państwa prawo ściągnąć z należytości przedsiębiorcy karę konwencyonalną po 50 koron za każdy dzień zwłoki, gdyby zaś do terminu wcale dostawy nie rozpoczęto, uznać wadyum za przepadłe i w inny sposób zabezpieczyć dostarczenie materyału, a szkody Skarbu Państwa, wynikłej wskutek tego, że za materyał wypadnie więcej zapłacić niżby według zawartej na podstawie oferty umowy wypadało poszukiwać na majątku oferenta. W razie uzyskania korzystniejszych cen zysk przypadnie Skarbowi Państwa.

6. Wadyum wynosi 500 koron w gotówce lub papierach wartościowych według § 21 reskryptu wszystkich Ministerstw z d. 3 kwietnia 1909 Dz. p. p. Nr. 61. W razie zatwierdzenia oferty wadyum tejże zostanie zatrzymane jako kaucya na zabezpieczenie dostawy i będzie zwrócone po jej ukończeniu bez zarzutu.

7. Zatwierdzona oferta wraz z odpisem obwieszczenia niniejszego i odpisem reskryptu zatwierdzającego oferte, zastąpi formalny protokół umowy.

8. Zatwierdzenie oferty nastąpi przez Namiestnictwo najpóźniej do końca października b. r.

Uznanie, która z ofert jest dla Skarbu Państwa najkorzystniejszą, przysłuża c. k. Namiestnictwu, któremu przysługuje także prawo z żadnej nie korzystać.

9. Oferta winna być sporządzona wedle poniższego wzoru.

Dołączenie wadyum należy zaznaczyć na ofercie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 września 1912.

Za c. k. Namiestnika:

Blum w. r.

L cz E. 1884/11 (10966)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Piotra Sznajdra odbędzie się dnia 24 września 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh 404 gm. Kombornia z Wolą wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 4469 koron, przynależności na 589 koron.

Najniższa cena wynosi 3372 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 24 lipca 1912.

L cz. 373 12 (4) (10994)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek p. Markusa Nassa kupca w Mieczyszczowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 11 września 1912 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 28 w Brzeżanach na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacya realności:

a) lwh. 51 gm. Mieczyszczów, składającej się z pgl. 2374/2 roli obszaru 31 04 ar.,

b) lwh. 274 tej samej księgi gruntowej składającej się z pgl. 1348/1 roli obszaru 46·15 ar.

Wartość szacunkowa: ad a) wynosi 800 kor., ad b) wynosi 1000 kor.

Najniższa oferta wynosi: ad a) kwotę 533 kor. 33 hal., ad b) kwotę 666 kor. 67 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 6 sierpnia 1912.

LW. 126.866 (10988)

Ogłoszenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szpitala powszechnego w Nadwórnej.

Oferty obejmować mają wszystkie roboty budowlane i rzemieślnicze w ogólności, budowę kanału odprowadzającego ścieki i wodę gruntową, oraz roboty instalacyjne.

Dozwolonem zostaje również oferowanie tylko na roboty budowlane i rzemieślnicze w ogólności wraz z budową kanału z wyłączeniem robót instalacyjnych.

Wydział krajowy zastrzega sobie wolny wybór między oferentami, jak również prawo wydzielenia robót instalacyjnych od robót budowlanych w wypadkach oferowania na całość.

Plany budowy, warunki ogólne i szczegółowe są do przejrzenia w krajowem biurze budowlanem (gmach sejmowy) w godzinach od 9—2.

Oferty wraz z pokwitowaniem Kasy krajowej na złożone wadyum w wysokości 2 i pół prc. od sumy oferowanej wnosić należy do Dep. V. Wydziału kraj do dnia 14 września b. r. do godziny 12 w południe włącznie, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1912.

Piotrowski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. III. 4960/12 (12) (10855 2—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Pasternak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez przemyskie Towarzystwo dyskontowe w Przemyślu pozew o 1527 kor. 80 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 21 lipca 1912 l. cz. Cw. III. 4960/12 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Wilhelma Rotha adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1912.

(10925 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 30 sierpnia 1912 wpisano na listę adwokatów: dr. Karola Argasińskiego, dr. Leona (Leiba) Ecka, dr. Henryka Grünhauta, dr. Samuela Herschtahla, dr. Tomasza Adama Marynowskiego i dr. Zygmunta Schwätzera wszystkich z siedzibą we Lwowie, dr. Chaima Herscha Fischlera z siedzibą w Stanisławowie i dr. Markusa Oleskera z siedzibą w Kutach.

Zamiar przesiedlenia się zgłosili adwokaci: dr. Bernard Seeman z Oleska do Lwowa, dr. Bernard Alter ze Złoczowa do Lwowa, dr. Maks Letz z Tłumacza do Gwoździca, dr. Michał Koniuszecki z Kossowa do Glinian, Antoni Niweliński z Żabiego do Jabłonowa.

Adwokat dr. Adolf Kohane we Lwowie zmarł dnia 31 lipca 1912 a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Marka Fella we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1912.

L. cz. E VIII. 2719/12 (1) (10820)

Edykt.

P. Maryannie Dajszczykównie dawniej w Łobzowie, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Krakowie przeciw niej o 100 kor. zpn., ma być doręczona uchwała z dnia 19 lipca 1912 liczba czyn. E. VIII. 2719/12, którą dozwolono adnotacyi wykonalności umownego prawa zastawu i przymusowej licytacyi połowy realności lwh. 186 gminy Łobzów

Ponieważ niewiadomo, gdzie Maryanna Dajszczykówna przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie p. dr. Zygmunta Ehrenpreisa adw. w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę Dajszczykównę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 19 lipca 1912.

L. cz. Cw. 2224/12 (1) (10771)

Edykt.

Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez adw. dr. Maurycego Holzera w Rzeszowie pozew o wydanie nakazu zapłaty dla sumy 900 kor.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Józefa Thumina ustanawia się p. adw. dr. Wilusza w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Thumina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 11 sierpnia 1912

L. 883 (10934 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy po myśli § 25 ust. notaryalnej roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi notaryalnej p. Stanisława Michałowskiego z powodu jego urzędowania jako zastępcy c. k. notaryusza w Samborze, ażeby swoje roszczenia w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego obwieszczenia w „Gazecie Lwowskiej“ licząc w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, gdyż po upływie tego czasokresu bez względu na ich roszczenia nastąpi zwolnienie powyższej kaucyi z pod węzła kaucyjnego i zezwolenie na jej wydanie uprawnionemu.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 22 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. 2225/12 (1) (10770)

Edykt.

Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez adw. dr. Maurycego Holzera w Rzeszowie pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Józefa Thumina ustanawia się p adw. dr. Braunfelda w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Thumina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Rzeszów, dnia 11 sierpnia 1912.

L. cz. C. I. 201/12 (1) (10973)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Listopadowi z Kornalowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łące przez Haśkę Listopad włościankę z Kornalowic pozew o zapłatę kwoty 932 kor. 20 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 19 września 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba Listopada z Kornalowic ustanawia się p. Eliasza Bunio naczelnika gminy w Kornalowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Listopada w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łąka, dnia 23 lipca 1912.

L. cz. C. II. 378/12 (10979)

Edykt.

Przeciw Pyłypowi Moroz synowi Iwana z Hołowczyniec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Kościa Petras syna Hrycia pozew o 225 kor. 10 h.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 września 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Józefa Safira w Tłustem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 14 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. III. 3469/12 (6) (10937)

Edykt.

Przeciw Mosesowi Herschowi Elefant przedtem w Glińsku, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Chaima Joela Ludmerera pozew o 1200 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 11 czerwca 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Zygmunta Morgenrotha we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. X. 3821/12 (2) (10936)

Edykt.

Przeciw Wandzie Karasińskiej przedtem we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez Mojżesza Blumera we Lwowie pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 7 czerwca 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Henryka Rechena adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i

niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział X.
Lwów, dnia 11 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. 2150/12 (1) (10772)
Edykt.
Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu obwodowego w Rzeszowie przez adw. dr. Maurycego Holzera w Rzeszowie pozew o wydanie wekslowego nakazu zapłaty.
Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Józefa Thumina ustanawia się p. adw. Dzianotta w Rzeszowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Thumina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 9 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. 1825/12 (10803)
Edykt.
Ignacemu Słonczyńskiemu w Ladzkiem szlach. w sporze toczącym się przed c. k sądem obwodowym w Stanisławowie w sprawie Banku mieszczańskiego w Stanisławowie przeciw Ignacemu Słończyńskiemu o 6000 kor, ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 10 kwietnia 1912 l. cz. Cw. 1825/12.
Ponieważ niewiadomo, gdzie Ignacy Słonczyński przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. dr. Alferta w Stanisławowie.
Tenże kurator zastępywać będzie Ignacego Słonczyńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 11 czerwca 1912.

L. cz. Nc. V. 59/12 (1) (10983 1—3)
Edykt.
W c. k. głównej Kasie krajowej we Lwowie znajduje się w przechowaniu skarbowem depozyt w kwocie 210 kor. względnie 246 kor. 40 hal. na rzecz Antoniego Hausera, byłego leśniczego kameralnego.
Zarządzając przeniesienie tego depozytu do składu sądowego wzywa się uprawnionych, aby do tego depozytu prawa swe w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w c. k. sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyt ten zostanie uznany za przepadły na rzecz c. k. Skarbu Państwa.
C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 10 czerwca 1912.

L. 157 (10986 1—3)
Ogłoszenie.
W c. k. szkole położnych we Lwowie, (gmach szpitala krajowego i powszechnego) rozpoczną się wpisy kandydatek do tej szkoły w dniu 7 października i trwać będą aż do 15 października b. r. włącznie.
Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące:
1. Na kurs dla położnych mogą być przyjęte niewiasty, które nie przekroczyły jeszcze 40 roku życia, a jeżeli są niezamężne, już ukończyły 24 rok życia.
2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie **osobiście się zgłosić** w kancelaryi c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:
a) metrykę chrztu, lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu, lub jeżeli są wdowami, świadectwo śmierci męża
b) certyfikat przynależności,
c) świadectwo moralności, potwierdzone przez władzę właściwą
d) dowód znajomości czytania i pisania w języku polskim, lub niemieckim,
e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego, wydane przez lekarza urzędowego przynależnej władzy politycznej,
f) świadectwo szczepienia ochronnego od ospy, względnie rewakcynacyi.
Z Dyrekcyi c. k. szkoły położnych.
Lwów, dnia 6 września 1912.

L. cz. C. I. 262/12 (1) (11015 1—3)
Edykt.
Przeciw Annie Lubianeckiej córce Grzegorza, Iwanowi Lubianeckiemu synowi Grzegorza i Hryciowi Lubianeckiemu synowi Grzegorza, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowesiole przez Józefa Grünhanta pozew o zniesienie spółwłasności.
Na podstawie pozwu został wyznaczony termin na dzień 9 września 1912 godz. 10 rano w tut. Sądzie, biuro Nr. 9.
Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu wyżej opisanych ustanawia się p Szymka Młynka w Klebanówce kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowesioło, dnia 5 lipca 1912.

L. cz. C. II. 29/12 (11024)
Edykt.
Przeciw Józefowi Zacha, dzierżawcy dóbr z Budowicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do sądu tutejszego następujące pozwy:
1, Salamona Hellera w Wojniłowie o 701 kor. do C. II. 29/12;
2. Stowarzyszenie „Pomoc" w Wojniłowie o 190 kor, 40 hl. do C. II. 30/12,
3. Mendla Herschberga w Wojniłowie o 416 kor. do C. II. 31/12,
4. Eisiga Wirta w Kałuszu o dostarczenie 7140 kg owsa lub zapłacenie 1000 kor. do C. II. 32/12;
5. Henryka Mierzeńskiego i tow. o rozwiązanie umowy dzierżawnej, uznanie kaucyi 16.000 kor za przepadłą i zapłacenie kwoty 68.840 kor. do C. II. 33/12,
6. Henryka Mierzeńskiego o 550 kor. do C. II. 34/12,
7. Kiwy Hartensteina w Kałuszu o 1000 kor. do C. II. 35/12,
8. Israela Lieblicha w Kałuszu o 1000 kor. do C. II. 36/12,
9. Henryka Mierzeńskiego w Dubowicy o 100 kor., 270 kor., 60 kor. i 240 kor. do C. II. 37/12,
10. Mosesa Süsslera z Dubowicy o 981 kor. 33 hal. do C. II. 38/12,
11. Fridolina Sklenarza z Dubowicy o 1300 kor. i 950 kor. do C. II 39/12 i C. II. 40/12,
12 Berla Hermana z Kałusza o 314 kor. do C. II. 41/12.
Na podstawie pozwów wyznaczono audyencyę do ustnych rozpraw na dzień 2 września 1912 i 3 września 1912 o godz. 10. 11 rano, 3 i 5 godz. po poł. w tym sądzie b. Nr. 1.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono kuratorem adw. dr. Abrahama Nadla w Wojniłowie.
Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 3 września 1912.

Księgi gruntowe.

L. cz. G. A. Kraków II. Wawel (27) (10941)
Obwieszczenie
Arkusze posiadania zestawione w formie wykazów hipotecznych dla realności położonych w gminie katastralnej Kraków II. Wawel, sporządzone na podstawie przeprowadzonych dochodzeń miejscowych, jak również sprostowane rejestra osobowe i rzeczowe, kopię z mapy katastralnej i protokoły dochodzeń, wykłada się po myśli przepisu § 28 ust. z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. u. kr. do ogólnego przeglądu w biurze c. k. Komisyi dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie przy ul. Grodzkiej l. 60 I. w oficynie na przeciąg dni 14.
Do przeprowadzenia dalszych dochodzeń nad ewentualnie podniesionymi zarzutami przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wyznacza się audyencyę na dzień 18 września 1912 o godz. 10 przed poł.
Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania są niedopuszczalne, o ile wpis odpowiada prawomocnej uchwale działowej.
Kraków, dnia 2 września 1912
C. k. komisarz dla zakładania ksiąg gruntowych.

Konkursa.

L. 3278/2 (10764 2—2)
Konkurs.
Dnia 1 października 1912 upływa termin do wniesienia podań na posadę dozorcy więźni przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu z dnia 1 września 1912 L. 3278/12 w „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.
C. k. Dyrekcya Zakładu kary.
Lwów, dnia 1 września 1912.

L. 13.830/IV. (10889 3—3)
Ogłoszenie konkursu.
Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum w Brzozowie ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do końca września 1912.
Do tej posady przywiązane są pobory po myśli ustawy z 25 września 1908 Dz. p. p. 204.
Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego.
Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:
1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,
2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,
3. nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia,
4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym, świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,
5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.
Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum w Brzozowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.
W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.
Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.
C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 23 sierpnia 1912.
Za c. k. Namiestnika:
Dembowski w. r.

L. 14.275/IV. (10890 3—3)
Ogłoszenie konkursu.
Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do końca września b. r. Do tej posady przywiązane są pobory unormowane ustawą z 25 września 1908 Dz. p. p. Nr. 204, tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.
Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego.
Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:
1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,
2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,
3. nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia,
4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionym przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,
5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.
Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej Władzy.
W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. k. Ministerstwa obrony krajowej względnie c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.
Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.
C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 23 sierpnia 1912.
Za c. k Namiestnika:
Dembowski w. r.

L. Prez. 623/12 (10872 3—3)
W Sądzie powiatowym w Leżajsku są do objęcia 4 posady stałych pomocników kancelaryjnych z dniem 1 października 1912.
Wolontaryusze egzaminowani i piszący biegle na maszynie mają pierwszeństwo.
Podania wnosić należy do Sądu powiatowego w Leżajsku do dnia 20 września 1912.
C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 2 września 1912.

L. 2821/12 (10893 3—3)
Ogłoszenie.
Wydział Rady powiatowej w Podhajcach rozpisuje konkurs na posadę inżyniera z terminem wniesienia podań do dnia 1 października b. r.
Bliższe określenie warunków, pod któremi posada nadaną będzie, otrzymają na żądanie pp. kandydaci od sekretariatu Rady powiatowej.
Z Wydziału Rady powiatowej.
Podhajce, dnia 27 sierpnia 1912.
Sekretarz: Jan Żubr mp. Prezes: J. br. Błażowski mp.

L. Prez. 678/12 (6) (10903 3—3)
Konkurs.
W sądzie powiatowym w Dąbrowie jest do obsadzenia posada stałego pomocnika kancelaryjnego.
Kompetenci mają wnieść tu należycie udokumentowane podania najdalej do dnia 15 bm.
Wymagana jest biegłość w pisaniu na maszynie i efektuowaniu uchwał hipotecznych.
Z Naczelnictwa Sądu powiatowego.
Dąbrowa, dnia 2 września 1912.

L. 12.834 (10765 3—3)
Konkurs.
Przy Sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada starszego dozorcy więźniów.
Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wojskowych certyfikatystów zastrzeżoną posadę wnosić należy do dnia 7 października 1912 do Prezydyum Sądu obwodowego w Wadowicach.
Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 30 sierpnia 1912.

L. cz. Prez. 514/12 (10969 1—3)
Przy Sądzie tutejszym jest do obsadzenia z dniem 12 października 1912 posada stałego pomocnika kancelaryjnego za normalnem wynagrodzeniem dziennem
Podania należy wnosić wprost do naczelnictwa tutejszego Sądu.
Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający egzamin, ładne, szybkie i czytelne pismo, piszący biegle na maszynie.
Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Kuty, dnia 31 sierpnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 15/12 (77) (10946)
W konkursie Zallela Springera celem likwidacyi i uporządkowaniu dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 12 września 1912 wyznacza się audyencyę na dzień 16 września o godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, w biurze Nr. 8.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 16 sierpnia 1912.

L. cz. S. 43/12 (2) (10923 2—3)
Edykt konkursowy.
C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku pana Hermana Bodeks, kupca niezarejestrowanego pod firmą German Bodek we Lwowie ul. Furmańska l. 1.
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Józefa Dobiję we Lwowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Zygmunta Weisglasa we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 35.
Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 11 września 1912, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 18 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić, jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym c. k. sądzie najdalej do dnia 1 października 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 7 października 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek
Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta uro-

słe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. 66/12 (2) (10847 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Mieczysława Dąbrowskiego, dyrektora gazowni miejskiej w Krakowie wdraża się mimo sprzeciwu Dyrekcyi Banku krajowego jako ustawowo nieuzasadnionego postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kuponu na 20 kor. opiewającego, płatnego 30 czerwca 1916 od 4% procentowego listu zastawnego Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi Ser. III. Nr. 23.316.

Posiadacza powyższego kuponu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia 30 czerwca 1916 jako dnia płatności tego kuponu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9 lipca 1912.

L. cz. T. 11/12 (3) (10805 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jakóba Stemplera, majstra murarskiego w Buczaczu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Zakładu kredytowego w Buczaczu (Creditanstalt für Buczacz), stow. zarej. z ogran. poręką N. 1347/149 na 713 kor. 51 hal. opiewającej, na imię Jakóba Stemplera wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 15 czerwca 1912.

L. cz. T. 59/12 (2) (10852 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Towarzystwa kredytowego w Olejowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kuponów a to:

1. 2 kuponów z akcyi nr. 2352 za lata 1910/11,
2. 2 kuponów akcyi nr. 4265 za lata 1910/11,
3. 2 kuponów akcyi nr. 4266 za lata 1910/11 — z których kupony z roku 1910 są płatne od dnia 7 marca 1911, zaś kupony za rok 1911 od dnia 16 kwietnia 1912.

Posiadacza powyższych kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu kupony te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 lipca 1912.

L. cz. T. 13/12 (3) (10869 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Samuela Gutharza, kupca w Stryju wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego jednego egzemplarza wystawionej przez Towarzystwo eskontowe i zaliczkowe w Stryju z 2 egzemplarzach książeczki wkładkowej Nr 1507 z daty Stryj 28 maja 1911 na 800 koron opiewającej z uwagą „Doppelt für Einfach giltig" czyli, że tylko za zwrotem obu egzemplarzy powyższej książeczki okazicielowi może być wypłacona.

Książeczka wystawiona była na imię Samuela i Jetti Gutharz.

Posiadacza powyższego egzemplarza książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, gdyż po upływie tego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Stryj, dnia 30 sierpnia 1912.

L. cz. T. 76/12 (2) (10861 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Mendla Höniga, kupca we Lwowie, ul. Grodecka l. 11 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów dnia 26 listopada 1911 na kwotę 1300 koron opiewającego, płatnego dnia 26 marca 1912, wystawionego i żyrowanego przez p. Karola Jaworskiego a akceptowanego przez pp. Stefana Dunin Kozickiego i Ludwikę Dunin Kozicką.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu dni 45 od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 lipca 1912.

L. cz. T. 7/12 (4) (10806 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Dmytra Bałabana syna Ilka w Łanczynie jako wykazanego w aktach c. k. sądu powiatowego w Delatynie A. VIII. 290/11 (6) uniwersalnego spadkobiercy ś. p. Ilka Bałabana syna Michała wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa Żyro eskontowego w Nadwórnie Nr. 1014 z udziałem ś. p. Ilka Bałabana syna Michała na kwotę 50 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 15 czerwca 1912.

Wyroki prasowe.

Zl. 198 (10927)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1912, Pr. V 34/12, die Weiterverbreitung der Artikel: „Provocazione militaresca e rigliaccheria liberale" in der Stelle von „Domenica scorsa" bis „quel ritrovo" und „Polemica gesuitica" von „non dimentichiamo" bis „calpestano l'avversario" in der Zeitschrift: „La Libertà", Nummer 118, nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1912, Pr. 55/12, die Weiterverbreitung der Nummer 190 der Zeitschrift: „Volks-Zeitung" vom 19 August 1912 wegen des Artikels: „Politische Rundschau" in der Stelle von „Nobilitierung für" bis „wird eine andere sein" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1912, Pr. 47/12, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Nase mensiny" vom 23 August 1912 wegen der Stellen von „zda je chuda" bis „instituce. Pochybuji" und von „Jak nema panovat" bis „nase delnicke" des Artikels: „Pred odvody" nach § 300 St. G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1912, Pr. 21/12, die Weiterverbreitung des Flugblattes: „Obcane! Lide cesky" wegen der Stelle von „Rimska zubrice" bis „slavnych nevezmes", gedruckt bei Fr Foreit in Pecek, nach § 302, 488, 491, 493 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1912, Pr. 34/12, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Friedländer Wochenblatt" vom 25 August 1912, und zwar wegen des beanständeten Artikels: „Der Eucharistische Kongreß" von „aber die römische" bis „wirklich so ist" und von „Jedem vernünftig denkenden" bis „angedeutet wird" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1912, Pr. I 82/12, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Brünner Montagsblatt" vom 26 August 1912 wegen der Stellen von „Diese Unholde" bis „Völker haben" und von „Der Glaube" bis „abnehmen wird" des Artikels: „Die Notwendigkeit einer Kulturpolitik" nach §§ 122 d, 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1912, Pr. I 83/12, die Weiterverbreitung der Nummer 99 der Zeitschrift: „Moravsky venkov" vom 27 August 1912 wegen der Stelle von „B huzel" bis zum Schlusse des Artikels: „Kazda organisace jest jen tehdy ucelnou" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1912, Pr. IX 46/12, die Weiterverbreitung der Nummer 194 der Zeitschrift: „Freie Schlesische Presse" vom 27 August 1912 wegen der Stellen von „daß das alte" bis „Manifestation fügt" und von „Es wird nun keineswegs" bis „unterschiedlichen Komitees usw." des Artikels: „Über den Eucharistischen Weltkongreß in Wien" nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1912, Pr. 34/12, die Weiterverbreitung der Nummer 391 der Zeitschrift: „Prava crvena Hrvatska" vom 24 August 1912 nach § 493 St. P. O. verboten.

Zl. 199 (10928)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 August 1912, Pr. I 395/12, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Zajmy postovniho a telegrafniho zrizenectva" vom 25 August 1912 wegen der Stelle von „Porovnam-li tez" bis „dnesni moda" des Artikels: „Besidka — Svet ve trech barvach" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1912, Pr. I 394/12, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Rodny kraj" vom 23 August 1912 wegen des Artikels: „Kotrbovo klerikalni nakladatelstvi" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 28 August 1912, Pr. 37/12, die Weiterverbreitung der Nummer 67 der Zeitschrift: „Budweiser Zeitung" vom 27 August 1912 wegen der Stelle von „Bei den Klerikalen ist Religion" bis „lateinischen Gebete" des Artikels: „Eine klerikale Heerschau" nach § 302 und 303 St. G. verboten.

K. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 28 August 1912, Pr. 54/12, die Weiterverbreitung der Nummer 103 der Zeitschrift: „Nova Doba" vom 26 August 1912 wegen der Stelle „Uredne opravnene" bis do nekonecnych vysin" des Artikels: „Uradne opravnene..." nach § 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1912, Pr. I 73/12, die Weiterverbreitung der Nummer 391 der Zeitschrift: „Volkswehr" vom 24 August 1912 wegen der Notiz: „Schulin Schreier, Jankel Feuerstein und der Franz Josephs-Orden" in den Stellen von „Dieser hat" bis „Hindurch beschäftigt" und von „Jankel Löwenstein" bis „österreichische Spezialität" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1912, Pr. I 72/12, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Vorwärts" vom 24 August 1912 wegen des Artikels: „Wie der Militarismus mit den Steuergeldern wirtschaftet" in der Stelle von „Sie zu jeden" bis zum Schlusse nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1912, Pr. 12/12, die Weiterverbreitung der Nummer 69 der Zeitschrift: „Sloboda" vom 24 August 1912 wegen der Korrespondenz aus Sign „Metanisanje" in der Stelle von „Generali i majori" bis „od nidja su se topili" nach Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 200 (10929)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 29 August 1912, Pr. XXXV 294/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Elisabeth — Die Märtyrerin auf dem Kaiserthrone im Spiegel der Wahrheit" von Stephan Marossy, Leipziger Verlagscomptoir, Leipzig 1912, und zwar durch die Stellen: 1. von „Die Titelbezeichnung" (Seite 6) bis „eine Braut holen müsse" (Seite 34); 2. von „Enttäuschungen" (Seite 43) bis „lieblos halten müßte" (Seite 54); 3. von „Auf diesen verschiedenen" (Seite 60) bis „zu hören bekommt" (Seite 85); 4 von „Ihre Liebhaberei" (Seite 112) bis „vor Müdigkeit zitterte" (Seite 117); 5. von „Man glaubte nicht" (Seite 123) bis „beitrug, ist klar" (Seite 124); 6. von „Elisabeths" (Seite 135) bis „Hilfe zu bekommen" (Seite 136); 7. von „Wenn sie durch" (Seite 145) bis „einer Kaiserin erfüllen" (Seite 153); 8 von „wenn man das (Seite 164) bis „Vermählung statt" (Seite 177); 9. von „die Kaiserin erfüllte" (Seite 181) bis „Schlosses auf Korfu" (Seite 212); 10. von „alle diese Herrlichkeiten" (Seite 236) bis „Fruchtlosigkeit gewesen" (Seite 278) das Verbrechen nach § 63 und 64 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 29 August 1912.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1912, Pr. 45/12, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Nasa Sloga" vom 22 August 1912 wegen der Stellen von „Uz ostale" bis „protuzakonito" und von „nasi najljuci" bis „porotu" des Artikels: „Gdje je hrvatska porota?" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 29 August 1912, Pr. 35.12, die Weiterverbreitung der Einlage der Nummer 102 der Zeitschrift: „Osveta lidu" vom 24 August 1912 wegen der Stellen von „Pani farari" bis „nybrz vademecum" des Artikels: „Pan farar L. V. Hora z Dasic" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 29 August 1912, U IV 638/12, die Weiterverbreitung der Nummer 195 der Zeitschrift: „Rovnost" vom 29 August 1912 wegen der Stelle von „U firmy Weiss" bis „lehce zapomina" des Artikels: „Boj brnenskych textilaku" nach § 3 des Gesetzes vom 7 April 1870, R. G. Bl. Nr. 43, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 28 August 1912, Pr. 39/12, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Crveni Barjak" vom 27 August 1912 wegen der Artikel: „Pred vjesalima" (ganzer Inhalt) und „Demonstracija protiv rezima vjesala i tiranije" in der Stelle von „Da e nije" bis „apsolutizam" nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1912, Pr. 31/12, die Weiterverbreitung der Nummer 18—19 der Zeitschrift: „Dalmatinski Hrvat" vom 22 August 1912 wegen des Artikels: „Neobicna Vjesala" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1912, Pr. 30/12, die Weiterverbreitung des Fascicolo 076 der Zeitschrift: „Nuova Antologia", Rom, vom 16 August 1912 wegen des Artikels: „Francesco Crispi e Nazionalismo" nach § 305 St. G. verboten.

Zl. 202 (10931)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 30 August 1912, Pr. XXXV 296/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 3 der periodischen Druckschrift: „Der Neue Blitz", I. Jahrgang, vom 30 August 1912, und zwar 1. durch die Stelle von „Während die Lebensmittelpreise" bis „Kanonen und Soldaten" (Seite 1, Spalte 3, Seite 2, Spalte 1); 2. durch den ersten Artikel auf Seite 4, Spalte 3, beginnend mit „Zwei Todesopfer", endigend mit „verursacht hat"; 3. durch die Stelle von „Ich habe schon" bis „zu logischem Denken befähigt" (Seite 5, Spalte 3); 4. durch die Stelle von „Also im Frühjahre" bis „kein Teufel aus" (Seite 5, Spalte 3) ad 1 das Vergehen nach Artikel III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, ad 2, 3 und 4 das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k.

Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 August 1912.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 3. August 1912, Pr. XXXV 299/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 237 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung" (Morgenblatt), XXIV. Jahrgang, vom 30 August 1912, durch die im ersten Artikel unter der Rubrik: „Tagesneuigkeiten" enthaltenen Stellen und zwar 1. von „Soldaten und" bis „wenigstens unkirchlich" (Seite 4, Spalte 1); 2. von „Man muß nur lesen" bis „unter anderem" (Seite 4, Spalte 1); 3. von „doch hören wir" bis „zu sagen weiß" (Seite 4, Spalte 1); 4. von „Abermals prächtig gesagt" bis „förderlich sein kann" (Seite 4 Spalte 2); 5 von „Also zurück zur" bis „schrecklich verhauen wurde!" (Seite 4, Spalte 2) das Vergehen nach Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R G Bl Nr 8 ex 1863, begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 31 August 1912

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 31 August 1912, Pr II 30/12, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschrift: „Der deutsche Arbeitnehmer" vom 31 August 1912 wegen der Stelle von „Nicht nur daß" bis „versuchen werden" des Aufsatzes: „Der eucharistische Kongreß in Wien" nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 30 August 1912, Pr. 12/12, die Weiterverbreitung der Nummer 97 der Zeitschrift: „L'Eco del Baldo", Jahrgang 1912, wegen des Artikels: „Contro gli arresti nella zona di confine" in der Stelle von „contro le" bis „solo sospetto" nach § 300 St. G. und § 24 des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 6 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 30 August 1912, Pr. 49/12, die Weiterverbreitung der Nummer 67 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung" vom 28 August 1912 wegen der Stelle von „An so überflüssige" bis „mehr zu denken" des Artikels: „Beschleunigter Bahnbau in Dalmatien" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 31 August 1912, Pr. 56/12, die Weiterverbreitung der Nummer 66 der Zeitschrift: „Prvni neodvisly list prazskych predmesti „Volne Slovo" vom 28 August 1912 wegen der Stelle von „Z tim ovsem v nasem mocnarstvi" bis „na topole neb na lucerne" des Artikels: „Nase prazska korespondence. Plany ministra hr Berchtolda" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 30 August 1912, Pr. I 86/12, die Weiterverbreitung der Nummer 9 des „Vestnik pojistovaci", Beilage zum Heft 16/17 der Zeitschrift: „Ochrana has ceska" vom 1 September 1912 wegen der Stellen von „Nase ceska mesta" bis zum Schlusse des Artikels: „Ceska mesta a nemecke pojistovny"; von „Tolik hrdosti" bis zum Schlusse des Artikels: „Nova konkurence" nach § 302 St G. verboten.

Firmy.

Ч. сп. Фірм 435/12 Стов. IV. 253 (10792 3—3)

Впис фірми заробкового і господарского стовариленя.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стовариленъ.

Осідок стовариленя: Станиславів.

Фірма звучить: „Народний Базар", стовариленє зареєстроване з обмеженою порукою в Станиславові.

Дата статуту: Станиславів, дня 4 мая 1912.

Предмет підприємства має за ціль:

а) користного набуваня і продажи товарів паперових, книжок шкільних, молитовників календарів, образів сьвятих і ґалянтерийних виробів як продукциї краєвої так і заграничної, відкриване складів, закладаня крамниць в такими товарами паперовими, книжками і виробами ґалянтерийними, закладаня і веденя робітень і фабрик тих виробів по містах і селах, посередничення при закупні і доставі товарів для членів і доставляне членам фондів, потрібних до веденя торговлї,

б) веденя книгарскої лавки.

Час треваня є необмежений.

Дирекция складає ся з трох директорів і двох заступників а то: 1 Володимира Дутки, інжинера желїзниць державних в Станиславові, 2. др. Остапа Навроцкого, кандидата на адвоката в Станиславові, 3. Михайла Ястрембского, комісаря желїзниць державних в Станиславові, 4. Льва Яцикевича, ем. асистента податкового в Станиславові і 5. Цельзия Збудовского, ревідента державних желїзниць в Станиславові.

Письма фірми мають бути підписані предсїдателем і одним членом Ради в той спосіб, що они свої імена підписують під фірмою стовариленя кимнебудь поміщеною або витисненою при помочи печатки.

Оголошеня мають відбувати ся в призначених на тую ціль часописах.

Удїл членів виносить 25 кор.

Відвічальність членів сягає до подвійної висоти зложених удїлів.

Дата впису: 21 червня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Віддїл II.

Станиславів, дня 21 червня 1912.

L cz Firm. 803 Stow. III. 254 (10940)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń

Wpisano w rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Unia kredytowa we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 14 kwietnia 1912 uchwalono zmianę § 1, 4, 39 i 53 statutu w brzmieniu jak odpis protokołu przechowany w zbiorze załączek.

Data wpisu: 4 maja 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 2 maja 1912.

L. cz. Firm. 778/12 (10571)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zarządza dnia dzisiejszego wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Raniżowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

1. Spółka ta zawiązana została na podstawie statutów uchwalonych na walnem zebraniu członków założycieli w Raniżowie dnia 19 maja 1912.

2. Siedzibą spółki jest miasteczko Raniżów.

3. Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółki i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

4 Zarząd spółki wybrany na powołanym zebraniu składa się z następujących członków: Aleksander Peculajtis, kupiec, Marcin Materla, rolnik, Franciszek Sudoł, rolnik, Franciszek Rajpold, rolnik, zamieszkali w Raniżowie, Wawrzyniec Śmieszek, rolnik w Staniszewskiem, Michał Kochanowicz, rolnik w Raniżowie i Wojciech Partyka rolnik w Raniżowie.

5. Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

6. Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

7. Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy położy podpis swój przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 27 lipca 1912.

L. cz. Firm. 295/12 Rg. A. 56 (10706)

Prowadzącemu rejestr handlowy przy tut. Sądzie poleca się, ażeby przy firmie jawnej Spółki handlowej „Przełom" główny skład i sprzedaż piwa, spirytusu i wódek, Kmietowicz, Micewski i Stępniowski w Nowym Sączu, wpisał, że dotychczasowy spolnik jawny tejże spółki handlowej Józef Micewski wystąpił z tej spółki handlowej z dniem 5 lipca 1912 r. i wskutek tego wykreśla się z brzmienia firmy nazwisko Micewski, a z rubryki posiadacz firmy imię i nazwisko Józef Micewski.

Dzień wpisu: 29 sierpnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 lipca 1912.

L. cz. Firm. Firm. 562 Rg. C. 223 (10424)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firmy spółkowej wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Nabielaka l. 10.

Brzmienie firmy: Inż Bolesław Hubert, spółka z ograniczoną poręką.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wykonywanie robót kanalizacyjnych, wodociągowych, ziemnych i t p.

Ferma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notaryalnego z daty Lwów dnia 15 marca 1912 L. rep. 56.098.

Czas trwania: lat 3.

Wysokość kapitału zakładowego: 20.000 kor. w całości wpłacony.

Uprawniony do zastępstwa zawiadowca.

Zawiadowcy: Bolesław Hubert we Lwowie.

Podpis firmy: Pod wypisanem lub wybitem brzmieniem firmy umieści swój podpis zawiadowca lub ustanowiony przez tegoż prokurzysta.

Ogłoszenia: uskutecznione będą w „Gazecie Lwowskiej".

Dzień wpisu: 28 marca 1912

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 23 marca 1912.

L. cz. Firm. 673 Stow. IV. 225 (10866)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mosty wielkie.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Mostach wielkich, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Creditverein in Mosty wielkie, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu dnia 25 lutego 1912 uchwalono zmianę statutu w § 5, 14, 61 w brzmieniu, jak odpis protokołu przechowany w zbiorze załączek.

Dyrekcya dotąd składała się z dwóch dyrektorów i jednego zastępcy.

Obecnie zaś składa się: z trzech dyrektorów i jednego zastępcy.

Członkowie dyrekcyi: Szymon Katz wystąpił.

Członkowie dyrekcyi wybrani: jako trzeci Heschel Gerner, kupiec w Stanisłowcach, Feiwich Gerner, kupiec na Parowem, jako zastępca dyrektora.

Data wpisu: 28 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 24 marca 1912.

L cz. Firm 277/12 Sp. II. 101 (10705)

Prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zarobkowo gospodarczyh poleca się, aby przy firmie Towarzystwo Zaliczkowe w Krynicy w Zdroju, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, wpisał, że na walnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia w dniu 31 marca 1912 r. odbytem, uchwalono zmianę częściową dotychczasowego statutu.

Zmiany istotne:

Rubr. 5. Zadaniem stowarzyszenia jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków, przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych, oraz dorada i pomoc w sprawach gospodarczych i finansowych.

Rubr. 8. Ogłoszenia będą umieszczane w czasopiśmie wybranem przez Radę nadzorczą.

Rubr. 9. Udział członka oznacza się na 100 koron.

Członek może mieć za zgodą Dyrekcyi więcej udziałów.

Udziały mogą być wpłacone w ratach najmniej po 10 kor. kwartalnie.

Data wpisu: 29 sierpnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 lipca 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.